Nr. 69. Sobota, 26 Marca 1910. Rok 100.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3 K 20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K 80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50** h, drudzy **60** h **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 20 marca b. r. nadać najmiłościwiej prezydentom senatów Trybunału administracyjnego: dr. Józefowi br. Schenkowi i Franciszkowi Zenkerowi. ordery Żelaznej Korony II. klasy z uwolnieniem od taksy.

P. Minister skarbu zamianował sekretarza skarbowego dr. Jarosława Wolańskiego, radcą skarbowym. a komisarzy skarbowych: Mikołaja Kosteckiego i dr. Heliosa Kobylańskiego. sekretarzami skarbowymi dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu w Czerniowcach.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych: Tomasza Łobaziewicza w Budzanowie do Przemyśla. Władysława Brylskiego w Podwołoczyskach do Niemirowa, Samuela Nebenzahla w Trembowli do Stanisławowa, Józefa Samuelowicza w Grzymałowie do Trembowli, dr. Łukasza Rogalskiego w Horodence do Sanoka, Kazimierza Bohosiewicza w Peczeniżynie do Złoczowa. Tadeusza Zajączkowskiego w Żurawnie do Lwowa. Franciszka Kratochwila w Jaworowie do Złoczowa, Józefa Paara w Niemirowie do Jaworowa, Aleksandra Kozioła w Kołomyi do Lwowa, Aleksego Sałaka w Jabłonowie do Stanisławowa, Michała Grabowskiego w Kopyczyńcach do Złoczowa i Kazimierza Dobruckiego w Krakowcu do Kołomyi, oraz zamianował sędziami powiatowymi, sędziów: Teodora Jaskulaka w Kopyczyńcach dla Potoka Złotego, Włodzimierza Vörösa w Mościskach dla Peczeniżyna, Stanisława Spędakowskiego w Złoczowie dla Budzanowa, dr. Włodzimierza Werhanowskiego we Lwowie dla Lwowa, Włodzimierza Gwozdowicza w Bełzie dla Krakowca, Jana Nikischa we Lwowie dla Kopyczyniec, Wolfa Żarkowera w Podwołoczyskach dla Podwołoczysk, Eustachego Wesołowskiego w Bohorodczanach dla Łopatyna, Jonasza Wiesenberga w Stryju dla Horodenki. Aleksandra Frieda w Brodach dla Grzymałowa, Eugeniusza Geislera w Ustrzykach dla Sambora, Henryka Sadłowskiego w Tłumaczu dla Jabłonowa, Witolda Hławatego w Kołomyi dla Kołomyi i Bohdana Monciebowicza w Haliczu dla Żurawna.

P. Minister sprawiedliwości posunął w etacie urzędu depozytów cywilno-sądowych, kasyera urzędu depozytowego Zygmunta Sieradzkiego do VIII. klasy rangi urzędników państwowych.

P. Namiestnik zamianował przydzielonych do służby w Ministerstwie robót publicznych koncypistów Namiestnictwa: Wilhelma Hofmokla i Stefana Seferowicza, komisarzami powiatowymi.

P. Namiestnik, jako Prezydent galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, przeniósł lustratora lasów i dóbr państwowych, Stefana Studniarskiego, z Muszyny do Lwowa.

Prezydynm galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów rachunkowych: Marcelego Fuksiewicza, Stanisława Kraśnickiego i Wojciecha Cwynara, rewidentami rachunkowymi w IX. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało respicyenta straży skarbowej. Seweryna Wendziłowicza, tytularnych starszych respicyentów: Michała Stolarczyka, Władysława Jarosiewicza i Karola Kurza i respicyentów straży skarbowej: Michała Dżugana, Stanisława Gutkowskiego, Waleryana Janikowskiego, Antoniego Wolanina, Franciszka Danka, Szczepana Szuya, Michała Palewicza i Tadeusza Wnorowskiego, komisarzami straży skarbowej II. klasy w XI. klasie rangi.

Rządowo upoważniony geometra, Artur Kühnel w Samborze, złożył przepisaną przysięgę.

Szaje Zeimer, rządowo upoważniony geometra, przeniósł swoją siedzibę urzędową ze Starego Sambora do Drohobycza.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 marca.

Pragmatyka służbowa.

(XX.) W szeregu dalszych paragrafów mowa jest o oddziaływaniu postępowania dyscyplinarnego na stosunki służbowe urzędnika.

Jeśli zarządzona została suspensya urzędnika — orzeka § 187 — lub jeśli w wytoczonem postępowaniu dyscyplinarnem zapadła uchwała przekazująca, to aż do czasu prawomocnego zakończenia postępowania należy powstrzymać się od awansowania urzędnika do wyższej klasy rangi lub też od przyjęcia oświadczenia o jego wystąpieniu ze służby, w tym czasie urzędnik nie może posunąć się na wyższe stopnie płacy.

Jeżeli urzędnik zostanie uwolniony, lub jeśli nałożono nań tylko bądź to karę porządkową, bądź też karę nagany, to w zamian za ewentualne powstrzymanie posunięcia na wyższy stopień płacy należy wynagrodzić go wstecz działającem przekazaniem podwyższonej płacy; jeśli urzędnik w wymienionym okresie czasu nabył prawo do awansu automatycznego, to należy owego awansu dokonać dodatkowo w sposób wstecz działający aż do dnia następującego po terminie, w którym urzędnik powinien był uzyskać ów awans.

Urzędnik orzeczeniem dyscyplinarnem wykluczony od awansu do wyższej klasy rangi ma prawo tylko do wynagrodzenia za ewentualne zaniechanie posunięcia go na wyższe stopnie płacy.

Wedle § 188 kar porządkowych nie wciąga się do wykazu służbowego.

Wdrożenie postępowania dyscyplinarnego należy w wykazie służbowym uwidocznić odpowiednim zapiskiem; uwagę tę jednak należy w razie zaniechania postępowania lub uwolnienia niezwłocznie wykreślić.

Każdą na urzędnika nałożoną karę dyscyplinarną wpisuje się do wykazu służbowego z chwilą, gdy orzeczenie nabyło mocy prawnej; póki zapisek ów istnieje, należy przy nim przechowywać odpis odnośnego orzeczenia.

§ 189 opiewa: Po upływie lat 3, licząc od chwili nastania mocy prawnej orzeczenia, w żadnym jednak razie nie przed całkowitem spełnieniem nałożonej kary dyscyplinarnej, zapisek o jednej z kar wyliczonych w § 113 lit. *a* do *d*, może być na prośbę wymazany z wykazu służbowego, jeśli urzędnik odtąd prowadził się nienagannie.

---

34)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

VII.

(Ciąg dalszy).

Weszli w ulicę. Stasia pochyliła głowę. Wargi jej silnie drżały, pierś podnosiła się i opadała przyśpieszonym oddechem. Czuła, że wrazie dłuższego jeszcze trwania tej sceny, nie zdoła już utrzymać się w narzuconej sobie dobrowolnie roli. Postanowiła więc rzecz, bądź co bądź, zakończyć.

Wstrzymała się nagle i rzekła głosem stłumionym:

— Idę.... iść muszę w inną stronę.... Żegnam pana, panie Zygmuncie.... Nie tęsknij po mnie, bo wierz mi.... że nie warto....

I zwracając się szybko, znikła na zakręcie ulicy.

Biegła raczej niż szła ku domowi. Lękała się, aby Zygmunt nie chciał jej ścigać. Jego teraz zbliżenie się. jedno jego słowo. wywołałoby wybuch łez, które ją dławiły.... Wówczas musiałaby wyznać mu wszystko.... A jakieżby były następstwa takiego wyznania?

Ona rozważyła je odrazu, zaraz po owej strasznej nocy, w której Rysiewicz przemocą stał się panem jej ciała.

Odtąd przebyła okrutne dni i godziny, w których cała jej istota buntowała się przeciw zadanemu jej gwałtowi. Chciała uciec. Lecz dokąd pójdzie? gdzie znajdzie opiekę i rzeczywiste, bezinteresowne współczucie? Kto uwierzyć zechce, że ona, wyrosła na takiem śmietnisku, ona, późniejsza towarzyszka zbyt wesołych Loli i Stefy, była niewinną ofiarą, nie zaś wspólniczką zmysłowych uniesień Rysia? Kto stanie przeciw niemu w jej obronie? Zygmunt?

Oczywiście on pierwszy przyszedł jej na myśl, gdy ją chmurny, słotny ranek zastał po owej nocy. zgnębioną na duchu, złamaną fizycznie. Ogniem paliły ją oczy. patrząc bez łez w okropną, niecofnioną rzeczywistość. Struchlałe serce wstrzymywało chwilami swe tętno, zapierając oddech w piersi, która nie wybuchała szlochaniem. Osłupiło ją przerażenie i rwało wątek myśli.

Uciekać.... tak! Uciec do Zygmunta i z nim razem w świat, za oczy, tak daleko, aby jej zemsta Rysia dosięgnąć nie zdołała.

On w swoim tryumfie szydził z niej jeszcze i zaraz nazajutrz rzekł groźnie:

— Nie uszłaś, widzisz, i nie ujdziesz przedemną! Czekaj, a może się z tobą i ożenię.... Niech się tylko z majstrem wyjaśni.... Ale gdybyś czmychnąć chciała, albo z tym Zambrzuskim zaczęła się znów wodzić, nie będę miał żadnego pożałowania.... Z nim sobie poradzę, a z tobą zrobię, co mi się podoba.... Ty już wiesz, że ja umiem słowa dotrzymać....

Na te groźby nie odpowiedziała nic. Zdawało się jej teraz czasem, że wstąpiła w nią zalękniona dusza matki. że i ona staje się już martwą, bierną igraszką brutalnych pięści.

Nie widziała ratunku. Przypuściwszy nawet, że Zygmunt kochał ją tak bardzo, aby dla niej chciał się poświęcić, to cóżby wreszcie mógł uczynić on, taki jeszcze młody i zapewne od rodziców zależny? A jakiemże znów prawem. ona, skalana już teraz zmysłowością Rysia, mogłaby żądać od syna zamożnych i wyższe stanowisko zajmujących rodziców, aby dla niej łamał przyszłość swą całą i skazywał się na niedolę? Z jego strony byłoby to szaleństwem, a z jej, wymaganiem potwornie samolubnem!

Nie, ona sama powinna udźwignąć ciężar dalszego życia! Powinna oddalić od siebie, bądź co bądź, Zygmunta, stłumić własne uczucie. które jej serce przepełniało i pójść dalej, albo tą drogą, którą jej los narzucał, — poślubić Rysiewicza, — albo szukać innej, samodzielnej. — szukać celu, któryby jej życie wypełnić potrafił, dla którego mogłaby spożytkować te siły. jakie czuje w sobie, tę moc poświęcenia dla dobra ogółu, jaką drgało jej młodzieńcze serce.

Na myśl zostania żoną Rysia wzdrygała się cała jej istota. Gdyby jednak nie to, że on z powodu brutalstwa swego stał się jej wstrętny, i gdyby nie jej uczucie dla Zygmunta, to samego faktu, jaki zaszedł owej nocy, nie byłaby może Stasia brała zbyt tragicznie. Z występkami tego rodzaju myśl jej była oswojona oddawna. Wiedziała przecież, że sama była dzieckiem grzechu, że ów „dobry pan“, nie Sikora, był prawdopodobnie jej ojcem. W około siebie słyszała ciągle wyrazy i widziała sceny, które ją zbyt wcześnie uświadomiły. A jeżeli czasem oburzała się na postępowanie Loli lub Stefy, to głównie dlatego, że w niem nie dostrzegała wznioślejszych pobudek, nawet śladu uczucia, lecz jakiś tylko swawolny kaprys, czy też igraszkę zmysłów, które w niej dotychczas drzemały. Dla mężczyzn wogóle odczuwała pewnego rodzaju pogardę. Najszlachetniejszy typ, jaki w jej pamięci pozostał. to ów „dobry pan“. A jednak i on porzucił, zapomniał i zbył wreszcie jałmużną, rzuconą w obawie skandalu. Inni, to byli albo swawolnicy lekkomyślni, albo rozpustnicy, albo brutale w rodzaju Rysia.

Ach, ten Ryś! Jak mu się teraz oprzeć, jak z nim walczyć, gdy on uważał się już zupełnie za pana sytuacyi?

Jednakże dni następnych nie starał się wcale z tej sytuacyi korzystać, — jakby się nagle zawstydził swego postępku. Unikał nawet rozmowy ze Stasią. Raz tylko jeszcze powtórzył z naciskiem:

— Tylko nie myśl o ucieczce.... ani mi się waż! Znajdę cię wszędzie, gdy zechcę, a skrupi się wtedy wszystko na twojej matce i tym twoim studencie oblazłym.

O żadnej jednak ucieczce już nawet podówczas myśli być nie mogło. Sikorze było znowu znacznie gorzej, a matka w coraz większym nerwowym przestrachu nie puszczała Stasi ani na krok od siebie.

— Jeszcze ta dyablica tu wpadnie....— szeptała kuląc się — wpadnie i ubije!

W tym lęku spoglądała na Rysiewicza jak na zbawcę. Raz dosłyszała Stasia. gdy matka mówiła do niego:

— Słuchaj, panie Floryanie, bierz wszystko, bierz, tylko jej, tej Zwijaczowej nie daj nic i nie dopuść jej tutaj!.... Ty jesteś dobry chłop, Florek, zabierz sam wszystko.... byle to ścierwo nie miało nic!....

— Nie bój się, matka! — śmiał się Ryś — jabym ją tu wpuścił?.... A, niedoczekanie!

W zamglonym umyśle Sikorowej snuło się przecie jakieś mętne przeczucie tego, co zaszło między Stasią a Rysiewiczem. Dostrzegała jej przygnębienie, niezwykłą bladość twarzy, wpatrywała się w nią mętnemi oczyma bacznie, usiłując widocznie zebrać myśli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

Rozstrzygnięcie co do takiej prośby przysługuje szefowi władzy centralnej.

W przepisach ogólnych projektu rządowego znajdujemy następujące postanowienia:

Wedle § 190, w czasie śledztwa może komisarz śledczy, o ile to wedle jego rozumienia zgadza się z celem postępowania, dozwolić oskarżonemu urzędnikowi na nieograniczone lub częściowe wejrzenie w akty rozprawy.

Po doręczeniu uchwały przekazującej, obwiniony urzędnik i jego obrońca mają prawo wejrzeć w akty rozprawy, z wyjątkiem protokołu obrad i poczynić z nich sobie odpisy.

Zabronione jest podawanie do wiadomości publicznej treści aktów rozprawy.

§ 191 orzeka: Wszystkie doręczenia, które mają być przedsięwzięte w myśl postanowień tego rozdziału, są ważne i dają podstawę biegowi terminów, jeśli odnośne dokumenty doręczono interesowanemu osobiście, lub też jego obrońcy, bądź innej przezeń upełnomocnionej osobie, albo w razie nieobecności obwinionego przełożonemu jego ostatniej władzy służbowej.

Publiczne wezwanie do jawienia się lub urzędowe ogłoszenie orzeczenia są niedopuszczalne.

Wspomniane w tym rozdziale terminy są nieprzesuwalne. Terminy poczynają liczyć się od dnia następnego po doręczeniu. Początku i biegu terminu nie przerywają niedziele, ani dni świąteczne. Jeśli koniec pewnego terminu przypada na niedzielę lub święto, termin ów kończy się z następnym dniem powszednim. Dni transportu pocztą nie wlicza się do terminu.

Pisemne podania można przesyłać także telegraficznie.

Zapóźno wniesione pisma będą bez dalszych kroków odrzucone.

Przeciwko przekroczeniu terminu dla zgłoszenia pewnego środka prawnego może wedle § 193 instancya odwoławcza na prośbę obwinionego urzędnika przywrócić stan poprzedni, jeśli urzędnik zdoła wykazać, iż dotrzymanie terminu uniemożliwiły mu bez jego winy okoliczności, których niepodobna było zmienić.

Prośbę o przywrócenie pierwotnego stanu należy w ciągu dni 14 po ustaniu przeszkody wnieść z równoczesnem zastosowaniem środka prawnego do tej władzy, przy której ustanowiona jest komisya dyscyplinarna, która rozstrzygała w pierwszej instancyi. Ta komisya dyscyplinarna przekazuje prośbę oskarżycielowi dyscyplinarnemu do oświadczenia się.

O prośbie o przywrócenie pierwotnego stanu rozstrzyga instancya odwoławcza, która w razie zgodzenia się na prośbę, może natychmiast w sprawie głównej orzekać.

Wreszcie w § 194 podaje projekt rządowy, że postanowienia tego rozdziału mają zastosowanie również do będących w toku wypadków dyscyplinarnych. Jeżeli wszakże orzeczenie dyscyplinarne pierwszej instancyi wydane zostało, to w postępowaniu przy pomocy środków prawnych obowiązują dotychczasowe przepisy.

Na Węgrzech.

Kilkaset osób licząca deputacya partyi narodowej pracy, jak już wczoraj donieśliśmy, pojawiła się dnia 23 b. m. w narodowym klubie towarzyskim w Budapeszcie, by prezydentowi ministrów hr. Khuen-Hedervaremu wyrazić uznanie, a zarazem radość z powodu, że zamach dokonany w Sejmie nie pociągnął poważniejszych następstw.

Imieniem wielkich przemysłowców przemówił Aloizy Heinrich, zapewniając prezesa gabinetu imieniem obywatelstwa śródmieścia o oburzeniu, jakie w niem wywołały wiadome zdarzenia.

Hr. Khuen podziękował serdecznie za tę gorącą manifestacyę, ubolewając tylko, że pobudką tej manifestacyi są zajścia, które pozostaną na zawsze hańbą węgierskiego parlamentaryzmu. Podziękował prezydent ministrów także w imieniu kraju za druzgocącą krytykę ostatnich zajść w Sejmie. Może przynajmniej w części zmyje ona to sromotne piętno, które wobec zagranicy wycisnęła niepohamowana zajadłość przeciwników rządu na dobrej sławie Sejmu węgierskiego. Wystąpienie mieszczaństwa budapeszteńskiego rzuci w każdym razie na Węgry lepsze światło, niż to uczyniła ohydna taktyka ekscedentów sejmowych.

Rzeczą naszą będzie dowieść — mówił szef rządu — że Węgry godne są zająć miejsce w rzeszy cywilizowanych narodów.

W powrocie z narodowego klubu towarzyskiego, deputacya wzniosła gromki okrzyk na cześć premiera, następnie zaś rozeszła się.

Stan skaleczonych ministrów jest zadowalający. Hr. Khuena-Hedervarego ma w swej opiece prof. Lumnitzer. Wobec normalnego gojenia się rany i braku gorączki, oświadczył on, że obawa o zapalenie skóry okazała się na szczęście bezpodstawna. Ministrowi rolnictwa Serenyiemu sprawia rana pod prawem okiem przykre bole, pozatem jednak nie daje powodu do żadnego zaniepokojenia.

Hr. Khuen wyjechał do dóbr swych w Hedervar, by święta spędzić w gronie rodziny.

Jak *N. P. Journal* donosi, zajścia w Sejmie były z góry przygotowane, a podejrzenie o ich wywołanie spada na b. ministra sprawiedliwości p. Polonyiego. Świadkami stwierdzono, że po pierwszej przerwie w posiedzeniu, Polonyi zwoływał posłów i zachęcał ich do wydalenia przemocą prezesa gabinetu z Izby. Między innymi świadczyć będzie w tym duchu przeciw Polonyiemu p. Putnoky, który z powodu znanych zajść opuścił szeregi partyi Justha. Wobec tego wytoczone zostanie przeciw Polonyiemu śledztwo o podżeganie do gwałtów, a jako współwinni oskarżeni zostaną pp. Eitner, Markos, Beck, Zacharias i Hoffman. Udziału pp. Gastona Gala, Lovassego i Frieda w napadzie na prezydenta ministrów nie zdołano jeszcze stwierdzić dowodnie.

Jako świadków przesłuchano przedewszystkiem pp. Hencza, Nyegrego i Peschę, którzy oświadczyli, że tuż przed posiedzeniem słyszeli o istniejącym zamiarze czynnego znieważenia prezydenta ministrów. Ponieważ wśród tego już posiedzenie rozpoczęło się, nie mogli wczas zebrać dostatecznej liczby towarzyszy dla ochrony osoby prezesa gabinetu.

Co do motywów ubolewania godnych zajść krąży wersya, że partya Justha czyniła w ostatnich dniach u prezydenta ministrów zabiegi, by rząd powstrzymał się na razie z rozwiązaniem Izby tak, iżby jeszcze w dotychczasowym składzie przeprowadził reformę wyborczą. Ponieważ żądanie to spotkało się ze stanowczą odmową, urażona partya odpłaciła się Rządowi w znany sposób.

Budapeszt. P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal, P. Prezes gabinetu bar. Bienerth, generalni adjutanci Najj. Pana hr. Paar i bar. Bolfras, oraz rozmaici inni dygnitarze dowiadywali się wczoraj telegraficznie o stan zdrowia hr. Khuen-Hedervarego.

Budapeszt. Policya dokonała wczoraj w sali obrad Sejmu wizyi lokalnej i skonfiskowała kałamarz, którym poseł Zacharias zranił ministra rolnictwa Serenyi'ego. Policya stwierdziła dalej, iż od piątego rzędu siedzeń aż do ławy ministrów wszystkie ławki powalane są atramentem.

Również p. Endrey obwiniony jest o współudział w ekscesach poniedziałkowych.

Budapeszt. Policya przesłuchiwała wczoraj w dalszym ciągu świadków w sprawie poniedziałkowych zajść w Sejmie węgierskim i napadu na prezydenta ministrów hr. Khuen-Hedervarego i ministra rolnictwa hr. Serenyiego. Jeden ze świadków zeznał, że p. Polonyi podczas przerwy podburzał w kuloarach posłów, wołając, że należy członków rządu wypędzić z sali spoliczkowawszy ich poprzednio. Jeden z dziennikarzy zeznał obciążająco dla p. Eitnera. Na życzenie policyi po upływie ośmiu dni lekarze zbadają rany, odniesione podczas zajść przez obu ministrów, a gdyby się rany do tego czasu nie zagoiły, dochodzenia prowadzone będą w kierunku ciężkiego uszkodzenia ciała.

Kanclerz niemiecki w Rzymie.

(#) Wizyta kanclerza niemieckiego w Rzymie przypadła na chwilę o tyle niedogodną, że gabinet Sonnina podał się do dymisyi, a obecni ministrowie powołani są tylko do załatwiania bieżących czynności urzędowych. Z zetknięcia jednak z oficyalnemi wybitnemi osobistościami w Rzymie wyniósł p. Bethmann-Hollweg osobiście to wrażenie, iż chwilowe zajścia parlamentarne nie wpłyną na zagraniczną politykę Włoch, która ma kierunek stały, opiera się na trójprzymierzu i pozostaje wierna zarówno zawartym sojuszom, jak i pokojowym tendencyom. Wobec tego jest rzeczą niemal obojętną kto stoi na czele wydziału spraw zagranicznych, bo jak hr. Guicciardini zatrzymał polityczny system Tittoniego, tak także i ewentualny jego następca działać będzie w duchu tych samych zasad. Pod tym względem opinia prasy włoskiej, z małymi wyjątkami jest zupełnie zgodna, a dzienniki zbliżone do rządu, korzystając z wizyty kanclerza, stwierdzają, że utrzymanie się Włoch w trójprzymierzu należy do postulatów wszystkich stronnictw parlamentarnych.

Jakkolwiek wizyta kanclerza ma charakter oficyalnej wizyty państwowej, to jednak, zarówno w Berlinie, jak w Rzymie, podnoszą z naciskiem, że nie pozostaje ona w związku z żadnymi specyalnymi celami politycznymi. Obecne położenie międzynarodowe nie daje też powodu do jakichkolwiek specyalnych rokowań, któreby się zakończyły zobowiązującemi deklaracyami, ale nastręcza mężom stanu pożądaną sposobność do osobistej wymiany zdań o pewnych konkretnych kwestych politycznych. Szczera wymiana tych zdań ułatwiona przez to, że przyjazne sto-

---

15)

TAJEMNICA RANNEGO.

(Pierre Sales: *Le Secret du blessé*).

IV.

(Ciąg dalszy).

A Firmin majaczył dalej, opowiadając o fatalnej przechadzce po Paryżu.

— Ile świateł! ile świateł! Gaz.... te znów latarnie.... Więc nie chcesz jeść obiadu, Cezary? Ja także apetytu nie mam. Ci niegodziwcy pozbawili mnie apetytu, odmawiając ci awansu.... O, patrz, ile znów świateł na szczycie kościoła Magdaleny! Jak'oni to mogli wszystko zapalić? O.... o.... ostrożnie, tam na drzewie zapaliła się latarnia!...

Najdrobniejsze szczegóły wracały mu na pamięć. A to majaczenie mroziło krew w żyłach Cezarego i Marcelki. On wszystko wygada....

— Ale trzeba go koniecznie powstrzymać.... — ozwała się Marcelka — trzeba uprzedzić....

— Kogo? — przerwała siostra Olimpia, — kogo? Czyż potrzeba, aby jeszcze kto inny oprócz nas usłyszał to wszystko? Jest tylko asystent doktora na służbie w szpitalu....

— Och, nie! — żywo zawołała Marcelka.

Niepodobna było dzielić się tajemnicą z człowiekiem obcym. Zresztą zakonnica dodała:

— Tej nocy to samo z siebie się uspokoiło.

I w istocie Firmin zdawał się usypiać. W tym półśnie wydawało mu się, że jest w szynku, w którym zaczęła się ich pijatyka. Począł nucić jakąś śpiewkę. Lecz nagle, gdy Cezary na chwilę wypuścił go z objęcia, w jakiem go trzymał, Firmin drgnął, krzyknął przeraźliwie, czynił takie ruchy, jakby się bronił i jęczał:

— Ale co ci jest? co ci się stało, Cezary? Oszalałeś! Przecież ja ci nic nie uczyniłem?... To nie z mojej winy nie otrzymałeś awansu.... Pomylono się tam.... w kancelaryi.... Mówię ci, że tak. Ach, co za nieszczęście! Nieszczęście!... Jaki to cios mi zadałeś! Ach, głowa moja! moja biedna głowa!

Gdyby w tej chwili nadszedł rotmistrz Chenu, Cezary byłby zgubiony.

Chory opadł na poduszki. W jego gorączkowych majaczeniach nic już teraz nie istniało prócz uczucia bolu w mózgu. Zdawało mu się, iż przeżywa tę właśnie chwilę, w której przyjaciel zadał mu ów cios straszliwy. Już teraz jęczał tylko:

— Ach, moja biedna głowa! Cezary! Cezary! jakżeś mnie strasznie uderzył!

Powtarzało się to ciągle, słabnąc, lecz nie ustając. Siostra Olimpia pochyliła się nad nim, badała go przez chwilę, dotknęła pulsu, zmierzyła temperaturę i wielkie przerażenie odmalowało się na jej twarzy.

— Możeby jednak przywołać kogo? — wyjąkał Cezary.

— Tak.... tak.... — odrzekła zakonnica, cała drżąca. — Nie mogę brać na siebie odpowiedzialności, że nie uprzedziłam....

— A więc — zawołał z bohaterską stanowczością Cezary — trzeba to uczynić....

Ale Marcelka położyła rękę na ramieniu siostry Olimpii.

— Pójdę — rzekła — po doktora Derbois... Zaręczam, jestem pewna, że przyjdzie!

Wiedziała, gdzie go szukać: albo w domu, albo z żoną i dziećmi w ogrodzie, na Polu Marsowem.

— Idź więc.... idź! — odparła siostra Olimpia. — Ale spiesz się! I powiedz doktorowi, że temperatura przewyższa już czterdzieści... On już będzie wiedział, co to znaczy.

— O, dzięki, droga siostro!

I Marcelka wybiegła, lecz w kurytarzu zatrzymał ją infirmier.

— Co się stało?

— Nic.... nic....

— A gdzież panienka tak biegnie?...

— Siostra Olimpia posłała mnie, abym coś przyniosła dla brata.

Musiała bardzo panować nad sobą, aby to powiedzieć; nie można jednak było dopuścić, aby infirmier domyślił się czegokolwiek. Zdobyła się więc nawet na uśmiech, mówiąc mu do widzenia i jeszcze raz uśmiechnęła się mijając odźwiernego.

A teraz biegła jak szalona. Przypomniał się jej pewien włościanin z Bézu, który skonał wśród takich gorączkowych majaczeń, a zarazem przypomniały się jej słowa Firmina i jego ostatnie przestrogi. „To już dosyć, że mam umrzeć, po cóż jeszcze czynić innych nieszczęśliwymi!“ Nie wahała się zresztą przypuścić doktora Derbois do tajemnicy; wszak on był przyjacielem.

Gdy dochodziła już do ulicy La Bourdonnais, zadrżała nagle z przerażenia; aby nie upaść musiała się oprzeć o mur kamienicy, zaledwie dysząc. Spostrzegła bowiem rotmistrza Chenu, dążącego do szpitala, z twarzą chmurną, gniewnym wzrokiem, gryzącego wąsy z wściekłością. Chciała już wrócić, aby przestrzedz siostrę Olimpię, szukać sposobu oddalenia tego człowieka, który był ich wrogiem śmiertelnym. Ale zastanowiła się: w tej chwili przesilenia, każdy miał swoje do spełnienia zadania; jej powinnością było sprowadzić doktora Derbois. Siostra Olimpia nie omieszka zapewne stanąć na straży sytuacyi zagrożonej. I pobiegła dalej ku mieszkaniu chirurga.

Siostra Olimpia nie opuszczała ani na chwilę pokoju chorego; ale od czasu do czasu stawała na progu, nadzorując co się dzieje na kurytarzu. Spostrzegłszy też infirmiera, natychmiast oddaliła go. Potem wracała znów do łoża chorego, pocieszała Cezarego, którego rozpacz granic nie miała, usiłowała uspokoić, gładząc mu pieszczotliwie czoło, Firmina, który nie przestawał jęczeć i powtarzać mimowiednie oskarżające słowa. Poczem znów szła ku drzwiom.

I nagle zdało się jej, że cały gmach szpitala wali się na nią. Na końcu kurytarza ukazała się sucha postać rotmistrza Chenu.

Po chwili oszołomienia, rzekła siostra Olimpia do Cezarego:

— Niech pan mówi... Niech pan nie ustaje mówić... i to dość głośno... jak gdyby nic nadzwyczajnego się nie działo... Idzie rotmistrz!

— Ach, mój Boże!

— Tylko głowy nie tracić...

To mówiąc, bez wahania poszła sama naprzeciw rotmistrza; ale nigdy jeszcze w życiu, nawet na pobojowisku nie czuła się tak wzruszoną.

Widząc zbliżającą się zakonnicę, rotmistrz położył palec na ustach:

— Ci...cho, siostro! — szepnął.

Ona zdawała się zupełnie w tem zgadzać z rotmistrzem, bo prawie równocześnie wyrzekła:

— Cicho, panie rotmistrzu!

I dając mu znak oczami, pociągnęła go w inną stronę kurytarza.

Poczem szepnęła:

— Domyślam się, że pan rotmistrz nie życzy sobie, aby spostrzeżono jego tu obecność....

— Oczywiście, moja siostro! Żołnierze nie ufają mi i mają się na baczności... Potrzeba koniecznie, abym posłyszał co mówią....

— A, tak! Więc pan rotmistrz nie przychodzi w celu przesłuchania Dubreuila?

— Kiedy on odpowiadać nie chce, cóż poczną? Nie. Ale dziś widziałem się z doktorem Derbois, który mi oświadczył, że jeżeli rana nie uwolni się sama z ciał obcych, które się tam znajdować muszą, ten nieborak jest stracony.... To już niemal trup! Sprawa staje się tedy nadzwyczaj ważną. Nie chcę dopuścić, abyśmy nie wyśledzili winowajcy.... Dubreuil miał wczoraj gorączkę i majaczył nieco.... Czy siostra nie dosłyszała nic podejrzanego?

Zakonnica odparła spuszczając oczy:

— W tej chwili jest zupełnie spokojny.... a osłabiony nadzwyczaj!... To tak tam gada jego przyjaciel.... A on zaledwie od czasu do czasu bąknie jakieś słówko.

— Mniejsza o to, siostro! Trzeba koniecznie, abyś mi dopomogła w tej sprawie. Danie przykładu jest rzeczą konieczną.... Czy nie możnaby pod drzwiami posłuchać? Oni sam na sam, gdy siostry tam niema, muszą mówić z sobą otwarcie, bez ogródek....

— Niech-no pan poczeka, panie rotmistrzu — ozwała się zakonnica, uderzając się w czoło, — mam myśl!...

Oczy rotmistrza zabłysły.... Polowanie na człowieka roznamiętniało go.

— Uczynimy tak, panie rotmistrzu — mówiła po chwili siostra Olimpia. Pokój, sąsiadujący z pokojem Dubreuila, jest wolny. Wszystkie pokoje komunikują się z sobą przez mały otwór, który z każdego pokoju zamknięty jest okienkiem.

— To doskonale, moja siostro, to doskonale! zawołał rotmistrz Chenu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sunki Włoch do Niemiec są ustalone i że nie zdołał ich w swoim czasie zamącić zjazd w Racconigi. Wprawdzie po zjeździe odezwały się niektóre głosy dla trójprzymierza mniej przyjazne, ale kanclerz w parlamencie niemieckim oświadczył wyraźnie, że włoski minister spraw zagranicznych z całą lojalnością przesłał mu o przebiegu konferencyi w Racconigi sprawozdanie, z którego wynika, że Włochy w swojej polityce bałkańskiej nie dążą do żadnych celów, któreby nie zostawały w harmonii z ich zobowiązaniami traktatowemi. Zresztą zjazd w Racconigi nie wywarł żadnego istotnego wpływu na sytuacyę międzynarodową, zwłaszcza, że już po nim zaszedł cały szereg wypadków, świadczących o nowych zwrotach, jakie się zarysowały na tle stosunków bałkańskich.

Nie może też ulegać wątpliwości, że wypadki te były przedmiotem dyskusyi między kanclerzem a włoskimi mężami stanu i że w szczególności poruszano je i omawiano na konferencyi, jaką odbył kanclerz z włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Guicciardinim. Panujące zawsze jeszcze wrzenie w Grecyi, ciągle otwarta kwestya kreteńska, której rychłego załatwienia z powodu nasuwających się wielkich trudności oczekiwać nie można, niedawno jeszcze tak bardzo naprężone stosunki miedzy Bułgaryą i Turcyą, dalej wizyty królów bałkańskich w Petersburgu i w Konstantynopolu, a wreszcie porozumienie austryacko-rossyjskie, jakie przyszło do skutku na podstawie wzajemnie przez oba Państwa uznanych przewodnich zasad, określających ogólne cele i zadania polityki bałkańskiej, to wszystko są wypadki zbyt aktualne i zbyt górujące nad międzynarodowem położeniem, aby mogły być pominięte milczeniem podczas osobistej rozmowy mężów stanu, powołanych do kierowania zagraniczną polityką Włoch i Niemiec.

Szczególnie kwestya porozumienia austryacko-rossyjskiego musiała Włochy żywo zainteresować. Podczas przesilenia aneksyjnego zachowanie ich budziło różne wątpliwości, a nawet wyrażano z niektórych stron przypuszczenie, iż Włochy wystąpią z trójprzymierza, chociaż termin jego upływa dopiero w r. 1914. Nie da się też zaprzeczyć, że Włochy podówczas narażone były na różne pokusy ze strony Rossyi, a poniekąd i Francyi, ale Giolitti i Tittoni oparli się tym pokusom w stanowczej chwili, przetrwali zwycięsko groźną burzę parlamentarną, nawrócili opinię publiczną na swoją stronę i nie uczynili żadnego kroku, który mógłby być tłumaczony jako nielojalny objaw wobec trójprzymierza i Austro-Węgier. W oficyalnych oświadczeniach powoływały się jednak Włochy często na pełne zaufania stosunki z Rossyą, a już z tego powodu mogły one porozumienie austryacko-rossyjskie z zadowoleniem powitać.

Omawiając fakt tego porozumienia, podniosła prasa włoska z uznaniem, że Austro-Węgry nie zawarły zobowiązującej umowy i że nie uczyniły tego między innemi także ze względu na sprzymierzone ze sobą Włochy, które mają na Bałkanach swoje specyalne interesy, dające się jednak pogodzić z zasadami, na jakie zgodzono się w Wiedniu i Petersburgu. Na te przewodnie zasady zgodzą się też niewątpliwie Włochy, a dla tego wizyta kanclerza niemieckiego w Rzymie będzie miała także ten rezultat polityczny, że da sposobność do ponownego stwierdzenia solidarności i trwałości trójprzymierza, oraz wspólności jego celów i dążeń tak ze względu na ogólną politykę międzynarodową, jak specyalnie ze względu na politykę bałkańską.

Berlin. *Berliner Tageblatt* donosi z Rzymu: Odwiedziny kanclerza Rzeszy w Rzymie są nowym dowodem obustronnego serdecznego zaufania, łączącego Niemcy z Włochami. Prowadzone konferencye polityczne stwierdziły ku zadowoleniu obu stron, że potrzeba trójprzymierza, tworzącego rękojmię pokoju europejskiego, tak zakorzeniła się silnie w obu krajach, że nie może na nie wywrzeć wpływu zmiana osób w gabinetach: berlińskim i rzymskim. Zgodnie z gabinetem wiedeńskim całe trójprzymierze jest za utrzymaniem *status quo*. Mocarstwa trójprzymierza zgodnie w przyjazny sposób śledzą rozwój konstytucyjny Turcyi, oraz poczczególnych państw bałkańskich i popierają zgodnie dążenie wszystkich mocarstw ku utrzymaniu pokoju.

KRONIKA.

Lwów, 25 marca.

— **Kalendarz.**
Sobota (26 marca):
Wielka Sobota. — Emanuela. — Świętoboja. — Nykyfora.
Wschód słońca o godzinie 5·16 rano, zachód słońca o godzinie 5·43 po południu.

— **Najprzew. ks. Arcybiskup Bilczewski** przyjmować będzie Święconem w niedzielę o godz. 1.

— **Wręczenie dyplomów honorowym doktorom nauk weterynaryjnych.** Dnia 18 b. m. J. M. prof. dr. Józef Szpilman, rektor Akademii weterynaryjnej we Lwowie i prof. dr. Mieczysław Grabowski, delegowani przez grono profesorskie tejże Akademii, osobiście wręczyli dyplomy doktorom honorowym nauk weterynaryjnych pp.: szefowi sekcyi w Ministerstwie oświaty Ćwiklińskiemu, szefowi sekcyi w Ministerstwie rolnictwa W. Zaleskiemu, radcy ministeryalnemu K. Kellemu i b. rektorowi Akademii weterynaryjnej w Wiedniu J. Bayerowi.

Dyplomy drukowane na pargaminie, umieszczone w pięknych stylowych okrywach, wykonanych przez znaną lwowską firmę introligatorską artystyczną Wierzbickiego, przedstawiały się wysoce estetycznie.

Po przemówieniach Magnificencyi dr. J. Szpilmana, w których tenże zaznaczył doniosłe zasługi doktorów honorowych około reformy studyów weterynaryjnych i uzyskanie prawa promowania doktorów nauk weterynaryjnych, zaszczytnie odznaczeni nie szczędzili gorących podziękowań gronu profesorów Akademii, zapewniając delegatów o swej trwałej życzliwości dla naszej Almae matris i przyrzekając dalsze swe poparcie usiłowań, dążących do rozwoju nauk weterynaryjnych.

Delegacyę przyjmowali tegoż dnia wieczorem szefowie sekcyi dr. L. Ćwikliński i dr. Zaleski wieczerzą, na której byli obecni radcy ministeryalni dr. Rosner, dr. Kelle i dr. A. Binder.

— **Na pomnik Franciszka Smolki we Lwowie** w czasie od 19/3 do 23/3 złożyli: Wydział powiatowy w Białej 30 kor., Józef Beutz w Kijowcu 10 kor., Resursa w Żółkwi 10 kor., „Sokół“ w Myślenicach 10 kor., Towarzystwo kredytowe w Złoczowie 10 kor., Towarz. oszcz. i kredyt. w Bolechowie 10 kor., Towarz. kredytowe w Turce 10 kor., Gal. Bank hipoteczny we Lwowie 2000 kor., „Sokół“ w Tarnopolu 10 kor., Kasa oszczędności w Krośnie 10 kor., Rada powiatowa w Bochni 25 kor., Magistrat w Sanoku 25 kor., „Sokół“ w Monasterzyskach 10 kor., Rada powiatowa w Mielcu 25 kor., Magistrat w Jaśle 25 kor., Jan Vivien we Lwowie 10 kor., Magistrat w Dobromilu 20 kor., Unia kredytowa we Lwowie 50 kor., Związek gospodarczy w Żółkwi 50 kor., Zarząd i uczniowie szkoły kołodziejskiej w Grzymałowie 32 kor., Kasa oszczędności w Białej 50 kor., „Sokół“ w Żywcu 5 kor., Kasa oszczędności w Sokalu 15 kor., Magistrat w Jaworowie 50 kor., Wydział powiatowy w Gródku Jag. 50 kor.

Ogółem złożono 3257 kor. — Datki uprasza się przesyłać na ręce dyrektora Józefa Zgórskiego we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 9.

— **Polskie Towarzystwo pedagogiczne.** We środę rozpoczęły się obrady VIII. Zjazdu delegatów Polskiego Tow. pedagogicznego, które dzięki inicyatywie i pracy kierowników swoich i członków coraz pomyślniej się rozwija; dziś Tow. stoi już na ugruntowanem stanowisku, zakłada coraz więcej kół, wydaje książki dla młodzieży i nauczycieli, prowadzi kolonie wakacyjne, dba o polepszenie bytu nauczycielstwa, urządza specyalne kursa dla nauczycieli szkółek początkujących Królestwa Polskiego, wydaje zapomogi i wsparcia, stara się o rozwój czasopisma *Szkoła* i t. d. Fundusz obrotowy Towarzystwa wynosi 10.324 kor.; bilans 288.964 kor. Budżet na rok 1910 przedstawia kwotę 85.869 kor.

Obrady Zjazdu zagaił prezes Zarządu głównego pos. dr. Tomaszewski, który podał tok prac zarządu w roku ubiegłym, podkreślając zasługi Tow. w sprawie zwołania kongresu pedagogicznego i starania zarządu głównego o polepszenie bytu nauczycielstwa ludowego.

Z porządku dziennego, wiceprezes Tow. p. K. Jaworski wygłosił referat w sprawie postulatów zawodowych nauczycielstwa. Referent przedstawił następującą rezolucyę:

„Walny Zjazd delegatów wyraża głębokie ubolewanie, że żaden z postulatów nauczycieli nie został dotąd zrealizowany, oraz sądzi, że najbliższa przyszłość musi przynieść słuszne załatwienie najpilniejszych żądań.

Walny Zjazd upoważnia Zarząd główny do poczynienia przygotowań do zwołania w czasie jesiennej sesyi sejmowej ogólnego wiecu nauczycielstwa ludowego“.

Po ożywionej dyskusyi nad tą rezolucyą, którą przyjęto, postanowiono dodatkowo urządzić wiec w Wiedniu i zwrócić się przez Prezesa Koła polskiego dr. Głąbińskiego o zmianę § 55 ustawy państwowej szkolnej w tym kierunku, aby w myśl wniosku posłów niemieckich i czeskich i nauczycielstwa niemieckiego i czeskiego określono w tym ustępie ustawy wyraźnie wysokość poborów nauczycielstwa, odpowiadających poborom XI., X., IX. i VIII. rangi urzędników państwowych.

Wreszcie przyjęto dodatkowy wniosek p. Jaworskiego, polecający zarządowi głównemu odnieść się do wszystkich organizacyj nauczycielstwa w kraju, celem zasięgnięcia opinii co do zwołania wiecu nauczycielstwa, a w razie, jeśli większość oświadczy się za tem, zająć się zwołaniem wiecu.

Z kolei dr. Nadobnik, w zastępstwie p. Kasznicy, wygłosił referat p. t. „Szkoły dla mniejszości polskich w Galicyi wschodniej“. W dyskusyi zabierali głos: pp. pos. dr. Tomaszewski, Kornecki, Stachoń, Wierzbicka, Woliński, Majeranowski, Turczaniewicz, ks. Mazanek, Szajowski, Damm, Wielgus, Siciński i inni. W rezultacie uchwalono szereg wniosków, zmierzających do zaspokojenia potrzeby szkół polskich dla mniejszości polskich. I tak między innemi polecono zarządowi głównemu gorliwe zajęcie się tą sprawą. Zarządy oddziałowe mają zająć się akcyą po powiatach, a do tej pracy ma im zarząd główny dostarczyć dat statystycznych. Zarządy oddziałowe mają przez delegatów do Rad szkolnych okręgowych upominać się o organizacyę szkół dla mniejszości polskich, mają zachęcać nauczycieli Polaków do pracy w szkołach o mniejszości polskiej i do uzupełniania egzaminu z drugiego języka krajowego.

Dalsze rezolucye idą w kierunku umożliwienia nauczycielom Polakom, uczącym w szkołach z językiem wykładowym ruskim, swobodnej nauki i uświadamiania młodzieży polskiej, w kierunku zakładania czytelń dla dzieci w gminach o mniejszości polskiej i t. d.

Ożywione obrady nad referatem p. Jeżewskiego „Wzorowe farmy włościański, czyli program działalności Tow. gniazd sierocych“ zamknęły posiedzenie.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się referatem p. Korn. Jaworskiego o pragmatyce służbowej nauczycieli. W myśl propozycyi referenta uchwalono przez aklamacyę następujące wnioski:

1. Walny Zjazd delegatów Towarzystwa pedagogicznego, biorąc za podstawę rządowy projekt pragmatyki służbowej i godząc się na zasady w referacie wyszczególnione, upoważnia zarząd główny do szczegółowego opracowania projektu nauczycielskiej pragmatyki służbowej.

2. Projekt ten ma stanowić ściśle skodyfikowaną i w paragrafy ujętą ustawę.

3. Tak sporządzony projekt przeszle zarząd wszystkim Oddziałom Tow. pedag., tudzież pokrewnym organizacyom w kraju do szczegółowego zbadania, przedyskutowania przy współudziale jak najszerszych warstw nauczycielstwa ludowego, poczynienia poprawek i ewentualnych zmian.

4. Wszystkie poprawki i zmiany, o ile będą stanowiły większość, mają wpłynąć na brzmienie odnośnego paragrafu.

5. Tak poprawiony projekt ma być jako obraz woli nauczycielstwa ludowego przedłożony krajowej Radzie szkolnej i Sejmowi krajowemu jako substrat do ustawy o pragmatyce służbowej nauczycieli.

6. Zarząd główny dołoży usilnych starań, by projekt ten w szacie zupełnie skończonej z odpowiedniem umotywowaniem wpłynął do władz wyżej wyszczególnionych w czasie jesiennej sesyi sejmowej.

Następnie p. Bol. Bieńkowska wygłosiła referat o szkołach gospodarczych dla dziewcząt włościańskich.

Dyskusyę nad tą sprawą odroczono, obszernie natomiast omówiono wniosek zarządu w sprawie zabudowania drugiej parceli Towarzystwa pedagogicznego od strony ulicy Zimorowicza. Na miejscu dzisiejszego, walącego się budynku parterowego proponuje zarząd wybudować okazały budynek trzypiętrowy, obejmujący też obszerną salę. Wniosek ten przyjęto i wybrano komisyę budowlaną.

W dalszym ciągu rozwinęła się dyskusya nad sprawozdaniem z całorocznej działalności zarządu głównego.

Następnie, na wniosek komisyi rewizyjnej, Zjazd uchwalił jednogłośnie absolutoryum dotychczasowemu zarządowi.

Po sprawozdaniu komisyi-matki, które złożył p. Przepiliński, stwierdzono ogólnie, że działalność Tow. na każdym kroku przedstawia duży postęp.

Wniosek tej komisyi: „Walny Zjazd delegatów P. T. P. z uznaniem przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności zarządu głównego za rok 1909“, przyjęto przez aklamacyę.

Następnie uchwalono następujące wnioski:

1. Zjazd uprasza prezesa dr. Tomaszewskiego, ażeby najrychlej poczynił kroki, gdzie należy, celem pomyślnego załatwienia rekursu w sprawie przyznania dodatku na mieszkanie nauczycielkom zamężnym za nauczycielami, którym Rada szkolna krajowa ten dodatek odbiera.

2. Walny Zjazd delegatów poleca zarządowi głównemu, aby na przyszłość żądał stanowczo od zarządów oddziałowych nadsyłania 1/3 części wkładek i wpisowego według wykazu członków, a nie według zebranych wkładek.

3. Walny Zjazd wzywa zarząd główny, aby drogą konkursu przystąpił do wydania dziełek dla młodzieży wiejskiej.

4. Walny Zjazd wzywa zarząd główny, aby sporządził katalog książek do bibliotek dla młodzieży według stopnia rozwoju młodzieży, skwalifikował, które książki nadają się dla dziatwy wiejskiej, które dla dziatwy miejskiej i utrzymywał w trwałej ewidencyi wydawnictwa dla młodzieży, aby nauczycielstwo mogło się oryentować, jakie wydawnictwa dla ich wartości zasługują na poparcie i rozszerzanie.

Z kolei omawiano referat prof. dr. Mańkowskiego, wygłoszony na kongresie pedagogicznym, którym to referatem uczuło się nauczycielstwo dotknięte. Po dłuższej dyskusyi uchwalono rezolucyę, protestującą przeciw poglądom, wyrażonym w tym referacie.

Wkońcu dokonano wyborów do zarządu. Prezesem Towarzystwa wybrany został ponownie pos. dr. Franciszek Tomaszewski; wiceprezesami wybrani pp. Kornel Jaworski i Stanisław Polaczek.

Do zarządu weszli pp.: Józef Piórkiewicz, Michał Siciński, Jan Kornecki, Michał Mucha, Edward Szajowski, Marya Rudnicka, Leon Stachoń, Piotr Zdek, dr. Jan Wasung, Wiktor Brzeziński. Z zamiejscowych pp.: Wiktor Balicki (Sambor), Stanisław Bieniowski (Zaleszczyki), Jan Majer (Gorlice), Julian Baciewicz (Trembowla), Ludwik Dziadecki (Leżajsk), Sylwester Głogoszewski (Czyszki), Hieronim Przepiliński (Komarno), Seweryn Krzywda (Kołomyja), Wincenty Manierski (Krosno), F. Wielgus (Pilzno), M. Turczaniewicz (Buczacz), Jan Nowakowski (Stryj).

Na wniosek zarządu głównego zamianowano Adolfa br. Brunickiego członkiem honorowym Tow. i uchwalono wniosek p. Muchy, żądający energicznej akcyi ze strony nauczycielstwa polskiego przy mającym nastąpić spisie ludności.

Pos. Tomaszewski w serdecznych słowach pożegnał Zjazd i uczestników, a p. Piróg w imieniu zebranych gorąco podziękował prezesowi za pracę około rozwoju Tow.

Na tem ukończono obrady Zjazdu.

— *(ż)* **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego rewidenta Zygmunta Sękowskiego w Krakowie, naczelnikiem urzędu ruchu w Dębicy, a tytularnego starszego komisarza budownictwa Eugeniusza Völpla we Lwowie, zastępcą naczelnika I sekcyi konserwacyi we Lwowie.

— **Z Towarzystwa śpiewackiego »Echo«.** Wydział Towarzystwa śpiewackiego „Echo“, wybrany na rok 1910 na walnem zgromadzeniu, odbytem w dniu 17 b. m., ukonstytuował się w następujący sposób: prezes Ludwik Janowski, dyrektor artystyczny Jan Gall, zastępca prezesa Stanisław Gürsching, sekretarz Franciszek Domiszewski, skarbnik Otto Kochman, dyrygent Ludwik Lustig, bibliotekarz Maryan Machalski, gospodarz Karol Link, zastępca sekretarza Wacław Kaliciński, zast. bibliotekarza Maryan Wronka. Wskład komisyi szkontrującej wchodzą pp. Władysław Nowicki, Wilhelm Müller i Albin Ozarski.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 1 kwietnia b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Laszkach koło Bobrówki, tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Korzenica.

— **Z Kasyna miejskiego.** Na posiedzeniu wydziału dnia 23 b. m. wylosowano następujace listy dłużne Kasyna miejskiego, a m. Lit. A. Nr. 121, 176, 559, 677, 780.

— **Klub lwowskiego Towarzystwa »Esperanto«** przeniesiony został z ulicy Lindego do lokalu przy ulicy Sykstuskiej l. 29 w parterze. — Zebranie członków i wpisy w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 7 wieczorem.

— **Teatr ludowy im. Słowackiego** wystawia w drugi dzień świąt, 28 b. m., sztukę p. t. „Ulicznik paryski“, która na pierwszem przedstawieniu ogólny zyskała sobie sukces. Przedstawienie odbędzie się w sali Sokoła-Macierzy“ o godzinie 7·30 wieczorem,

W wigilię rocznicy bitwy pod Racławicami, t. j. 3 kwietnia, odbędzie się uroczyste przedstawienie ku uczczeniu tej rocznicy w sali „Sokoła II.“ Odegrana zostanie nieznana sztuka J. Narzymskiego: „Pan prezydent m. Krakowa (Lichocki), do której dodany będzie jednoaktowy obraz sceniczny p. t. „Bartosz Głowacki“.

Równocześnie teatr ludowy czyni przygotowania do wielkiego przedstawienia bitwy pod Grunwaldem. Wystawiona zostanie nowa, specyalnie dla teatru ludowego przez dwu literatów lwowskich napisana sztuka p. t. „Grunwald“, którą poprzedzi poetyczny prolog, odtwarzający stosunki polsko-niemieckie przed rozprawą grunwaldzką, a zakończy oryginalnie pomyślany obraz, przedstawiający bitwę pod Grunwaldem. Sztuka ta wystawiona zostanie we Lwowie trzykrotnie, raz dla włościaństwa okolicznego, a ponadto wystawi ją teatr ludowy w rozmaitych miastach prowincyonalnych podczas urządzanych tam uroczystości grunwaldzkich. Do sztuki malują się piękne dekoracye, oraz sporządzają stylowe kostiumy z owej epoki.

— **Z Izby sądowej.** W dniu 11 kwietnia b. r. rozpoczyna się druga nadzwyczajna kadencya posiedzeń sądu przysięgłych we Lwowie. Lista służbowa powołanych na urząd przysięgłych w tej kadencyi przedstawia się w sposób następujący:

Jako przysięgli główni, wylosowani zostali pp.: dr. Władysław Abraham, profesor Uniwersytetu, Lwów. Marcin Bartkiewicz, majster rzeźnicki, Lwów. Mieczysław Bukowczyk, kupiec, Lwów. Ludwik Czesak, inżynier, Lwów. Jan Czyżewski, adjunkt Banku krajowego, Lwów. Ignacy Dank, urzędnik firmy „Clayton i Schuttleworth“, Lwów. Antoni Ehrbar, właściciel apteki, Lwów. Dr. Karol Feiles, zastępca na-

czelnika Banku hipotecznego, Lwów. Antoni Franz, właściciel fabryki gipsu, Lwów. Leon Georgeon, fabrykant instrumentów lekarskich, Lwów. Władysław Gozdowski, właściciel realności, Lwów. Jakób Grabowski, właściciel realności, Lwów. Dr. Stanisław Grabski, profesor Uniwersytetu, Lwów. Karol Łukasz Jasiński, dyrektor drukarni „Ossolineum", Lwów. Antoni Kafka, kupiec, Lwów. Bolesław Kluczenko, urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Lwów. Dr. Dawid Koch, adwokat, Lwów. Piotr Koloński, restaurator, Lwów. Tadeusz Korasadowicz, st. inżynier Wydziału krajowego, Lwów. Roman Kreuz, urzędnik asekuracyjny, Lwów. Stefan Krzyszkowski, kupiec Lwów. Ludwik Merwarth, właściciel piekarni, Lwów. Włodzimierz Miśniakiewicz, urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Lwów. Dr. Włodzimierz Mochnacki, adwokat, Lwów. Dr. Szame Morgenroth, adwokat, Lwów. Ryszard Mosch, urzędnik Banku austro-węgierskiego, Lwów. Adam Niedźwiecki, st. leśniczy, Zubrza. Leon Oberski, kupiec, Lwów. Szymon Orange, właściciel realności, Lwów. Dr. Herman Rabner, adwokat, Lwów. Dr. Gustaw Trybalski, adwokat, Lwów. Władysław Wojtan, architekt, Lwów. Mikołaj Woliński właściciel zakładu ogrodniczego, Lwów. Mieczysław Wronowski, adjunkt Wydziału krajowego, Lwów. Kazimierz Wysocki, właściciel dóbr Ostobuż, Dr. Teodozy Zając, adwokat, Lwów.

Jako przysięgli zastępcy wylosowani pp.: Otto Brandeis, urzędnik Banku hipotecznego, Lwów. Maryan Górski, urzędnik Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków, Lwów. Stanisław Mars, dyrektor Towarzystwa magazynowego, Lwów. Leon Maschler, właściel cegielni, Lwów. Dr. Jakób Reich, adwokat, Lwów. Jakób Rysiak, budowniczy, Lwów. Kazimierz Sakowicz, właściciel dóbr, Lwów. James Werfel, kapitalista, Lwów. Dr. Teofil Zalewski lekarz i profesor Uniwersytetu, Lwów.

— **»Lecznica związkowa« w Krakowie.** W sobotę przed południem odbyło się w Krakowie poświęcenie i otwarcie bardzo pożytecznej instytucyi pod nazwą „Lecznica związkowa", powstałej finansowemi siłami samych lekarzy. Mieści się ona w nowo wybudowanym, okazałym gmachu przy ul. Garncarskiej i uposażona została w urządzenia najnowszej wiedzy i nauki. Podzielono ją na dwa obszerne działy: chorób wewnętrznych, wraz z akuszeryą i chorobami kobiecemi, jakoteż chirurgię w najszerszem tego słowa znaczeniu. Lecznica wykluczyła tylko choroby zakaźne i umysłowe. Sutereny zabudowań przeznaczono na pomieszczenie urządzeń i przyrządów leczniczych; na parterze i piętrze znajdnją się pokoje chorych, od najskromniejszych do wspaniałych, wszystkie jednak urządzone z komfortem, zapewniającym wygodę i najbardziej hygieniczne warunki.

— **Nowa instytucya humanitarna.** Majętność Prokocim po ś. p. Erazmie Jerzmanowskim — jak donosi *Czas* — przeszła w ręce ks. Augustyanów w Krakowie i będzie obrócona na szkołę rzemiosł dla biednych i opuszczonych chłopców. Ś. p, Jerzmanowski, nabywszy Prokocim, włożył weń około 3 miliony koron, zaprowadziwszy tam światło elektryczne, wodociągi i rozmaite urządzenia hygieniczne, założył też był różne warstaty, z których obecnie będą korzystać ubodzy chłopcy, pracując w zimie heblem i siekierą, w lecie zaś w polu. Dzięki obywatelskiej gotowości p. Jerzmanowskiej, klasztor mógł nabyć Prokocim za cenę przystępną, tak, że koszta nabycia pokryto z ceny sprzedanych parceł przy ulicy Dietlowskiej, odstąpionych Bankowi hipotecznemu. W ten sposób powstanie nowe centrum opieki nad zaniedbanemi i opuszczonemi dziećmi, która należy do najważniejszych naszych humanitarno-społecznych zadań.

△ **Zgubiono:** w drodze z ulicy Krakowskiej na Skarbkowską książeczkę wkładkową galic. Kasy oszczędności na 490 kor., wystawioną na nazwisko Barucha Pinkasa.

△ **Znaleziono:** w ulicy Kazimierzowskiej biały płócienny pulares, zawierający 4 kor.; na placu Krakowskim czarny skórkowy pulares z kwotą 3 kor. 61 hal.

△ **Kronika policyjna.** Z realności przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 22 skradziono wczoraj siedm kur i dwa koguty.

Na budowie domu przy ul. Kazimierzowskiej l. 4 przytrzymano zarobnika Kornela Grüna na kradzieży belek.

Z pustką stojącego mieszkania przy ul. Sobieskiego l. 10 skradziono dwie wiszące lampy elektryczne i dwa dzwonki.

Z szafki wystawowej szewca Mojżesza Landesa, zamieszkałego przy ul. Słonecznej l. 9, skradziono kilka par bucików damskich, wartości 70 kor.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, dr. Józef Świątkowski, lekarz pułkowy, w 34 r. życia; Karol Polasek, kontrolor poczt i telegrafów, w 52 r. życia;

w Krakowie, Florentyna z Harskich Żarnowiecka, właścicielka dóbr ziemskich, w 79 r. życia; Stanisława z Kopffów Kremerowa, wdowa po dyrektorze budownictwa, w 72 r. życia; Juliusz Zapałowicz, artysta dramatyczny, b. członek teatru miejskiego w Krakowie; dr. Stanisław Steiner, starszy lekarz salinarny w Wieliczce, wiceprezes tamtejszej Rady powiatowej;

w Przemyślu Franciszek Łaza, starszy oficyał pocztowy;

w Stanisławowie, Stanisława Hołubowicz, emer. starsza nauczycielka szkół wydziałowych, w 72 r. życia;

w Klotzsche, rzeźbiarz prof. dr. Schilling twórca pomnika Schillera w Wiedniu.

w Pradze, Ferdynand Tadra, znany historyk czeski, kustosz Biblioteki Uniwersytetu czeskiego;

w Zatorze, Marya Medwecka, żona dyrektora tamtejszego Tow. zaliczkowego.

w Wągrówcu, w W. Ks. Poznańskiem, dr. Piotr Laskowski, lekarz weteran, z r. 1863, w 74 r. życia;

w Nizzy, Bolesław Ciechanowiecki, były marszałek szlachty połockiej, w 51 r. życia;

w Berlinie dr. Adolf Tobler, profesor filologii romańskiej w tamtejszym Uniwersytecie, w 75 r. życia;

— **Kongres dziennikarzy słowiańskich w Sofii.** W Sofii utworzył się komitet dziennikarzy tamtejszych, celem poczynienia przygotowań na przyjęcie członków kongresu dziennikarzy słowiańskich, który obradować tam będzie od 5—7 lipca b. r. W związku z tym kongresem urządzona będzie wystawa prasy peryodycznej bułgarskiej.

— **Z prasy,** W Wilnie ukazał się nowy dziennik p. t. *Goniec Codzienny*. Jako redaktor odpowiedzialny i wydawca podpisuje to pismo p. Bronisław Pawłowicz.

— **Napad rabunkowy.** We środę wieczorem w śródmieściu Wiednia, bo na Stubenringu, 19-letni, poprzednio już karany za kradzież Artur Grebler, wszedł do trafiki i napadł na trafikantkę, celem zrabowania kasy. Trafikantka, osoba dość silna, zdołała wyrwać się z rąk łotra, który ją dusił, wybiegła na ulicę i zaalarmowała stróża. Przy pomocy dwu przechodniów, pomimo zaciętego oporu, złoczyńca został ujęty i aresztowany. Trafikantka z przestrachu rozchorowała się.

— **Podrożenie kapeluszy.** Z Berlina donoszą, że niemieckie fabryki kapeluszy filcowych podniosły ceny ze względu na podwyższenie cen materyałów surowych. Za niemieckiemi fabrykami pójdą fabryki wiedeńskie.

Kronika prowincyonalna.

§ Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Kolbuszowy na odbytem dnia 15 b. m. posiedzeniu nadała obywatelstwo honorowe p. Jakóbowi Eksteinowi, długoletniemu burmistrzowi miasta, w uznaniu jego zasług, położonych dla dobra miasta i jego mieszkańców.

§ Burmistrzem m. Sądowej Wiszni wybrano p. Jana Marsa.

§ Niedźwiedź w Wełdzirzu. P. Władysław Barański, właściciel dóbr Łukawica, udawszy się onegdaj podczas księżycowej nocy „na zasiadki" w Wełdzirzu, ubił celnym strzałem piękny okaz pięcioletniego niedźwiedzia.

§ Zamach samobójczy. D. 22 b. m. przed południem w zamiarze samobójczym skoczył z II. piętra na bruk dziedzińca w kamienicy przy ul. Mickiewicza w Przemyślu obok gmachu poczty, subjekt handlowy Z. Isler i odniósł tak znaczne obrażenia, że w stanie groźnym odwieziono go do szpitala powszechnego.

Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

§ Zabójstwo. W Tarnawicy leśnej, powiatu nadwórniańskiego, zabili w tych dniach podczas bójki parobcy Iwan Pawluk, Jurko Adamiuk i Justyn Kaczaniuk tamtejszego włościanina Józefa Kruka. Zabójców aresztowano.

Kronika zagraniczna.

* Echa zbrodni z via Frattina w Rzymie. Piszą nam z Rzymu: Jak wiadomo, tajemnicze morderstwo dokonane na ul. Frattina w Rzymie, na młodym Edmundzie Tarantowiczu z Żółkiewki, w Król. Polskiem, nie zostało dotychczas, pomimo upływu przeszło roku czasu wyjaśnione, ani też nie jest wiadomem, kto byli jego mordercy i jakie były motywy zbrodni? Krążyły jeno domysły, iż Tarantowicz był szpiegiem na usługach warszawskiej policyi i że został zamordowany przez bojówkę socyalistyczną za zdradę. Obecnie jednak rzymski tygodnik *Liberissima*, którego redaktorem jest socyalistyczny deputowany Cicotti, przynosi informacye przesłane mu z Warszawy, dające całkiem inną wersyę politycznego zabójstwa. A mianowicie rzymska policya wysłała była do Krakowa i Warszawy wyższego urzędnika swego p. Gasti, dla poszukiwań morderców. Gasti wykrył, że sprawcami byli dwaj agenci, należący do warszawskiej ochrany. Jeden z nich był Żydem. Stwierdził to Gasti i wyśledził ich nazwiska. Tarantowicz należał z początku do bojówki socyalistycznej, potem przeszedł jako agent do ochrany, ale na to tylko, aby ją zdradzić. Że zaś wiedział jakieś ważne tajemnice, przeto wyszedł rozkaz, aby go zgładzić, co też dokonano za pomocą dwu agentów i zamknięto jego trupa w kufrze. P. Gasti oczywiście miał zażądać aresztowania i wydania włoskim władzom obu morderców, gdyż zbrodnia została spełniona w Rzymie. Tutaj jednak zrodziły się trudności. Z Petersburga odpowiedziano do ministerstwa spraw zagranicznych w Rzymie, że jest to rzeczą niemożliwą i władze włoskie więcej też nie nalegały. Oczywiście, że odpowiedzialność za powyższe sensacyjne informacye pozostawić należy tygodnikowi *Liberissima*, z którego powtórzył je rzymski popularny dziennik *Messaggero*.

D.

* Winda w kopule św. Piotra w Rzymie. Wielka nowość została zaprowadzona w Bazylice watykańskiej, a mianowicie urządzono w niej wysoką windę, która znakomicie ułatwi zwied zanie kopuły św. Piotra, męczące z powodu wysokości kopuły, pomimo, że tam nie było schodów, tylko pochyła płaszczyzna pnąca się w górę. Winda jest elektryczna i prowadzi od tarasu, położonego nad główną nawą świątyni, aż do latarni kopuły i ma 44 metrów wysokości. Jest to też najwyższa winda, jaka jest we Włoszech, gdzie niemasz wyższych nad 30 metr. Pomieścić może 10 osób. Urządzono ją wewnątrz krużganku, prowadzącego wewnątrz kopuły. Inauguracya windy odbyła się w dniu 19 marca, t. j. w dniu św. Józefa, który jest dniem imienia Piusa X.

Łaciński napis na marmurowej tablicy, położonej u wejścia do windy, dla uwiecznienia tej chwili, opiewa, że za panowania Piusa X., staraniem proboszcza kardynała Rampolli i rządcy Bazyliki księdza Birogno, urządzone zostało *Electricum Anabathrum*, t. j. winda. *D.*

* V. międzynarodowy kongres położniczy i genekologiczny odbędzie się w dniach 19—24 września b. r. w Petersburgu pod protektoratem cara.

* Książę rossyjski defraudantem. W Petersburgu uwięziono onegdaj ks. Borysa Wołkońskiego, który dopuścił się licznych oszustw, a nadto miał zdefraudować sumy należące do Towarzystw dobroczynnych.

* Znaczna kradzież kosztowności. W niedzielę w nocy na jednej z głównych ulic Brukseli skradziono w sklepie jubilerskim kosztowności za 150.000 fr.

* Wybuchy Etny. Dyrektor obserwatoryum na Etnie donosi z Nicolosi: Lawa strumieniem szerokim na 500 metrów płynie z szybkością 20 metrów na godzinę. Potwierdza się doniesienie o olbrzymich szkodach, wyrządzonych przez lawę. Arcybiskup Francika-Nava udał się wczoraj do Nicolosi. Ludność wskutek silnego trzęsienia ziemi, które dało się odczuć wczoraj, popadła w wielką panikę.

* Krwawy strejk piekarzy. We Frankfurcie trwa od kilku dni strejk piekarzy o charakterze dość burzliwym. Tu i owdzie przyszło do niepokojów. Jeden z właścicieli piekarń, osaczony przez strejkujących, strzelił do tłumu, zabijając dwu ludzi,

* Wybuch w fabryce broni. W rządowej fabryce broni w Szpandawie wybuchł we środę pocisk. Trzech robotników odniosło bardzo ciężkie zranienia; jednemu z nich siła wybuchowa oderwała nogi.

* Napad bandytów na pociąg. Z Tyflisu donoszą: Koło stacyi Migoiti rabusie zatrzymali onegdaj pociąg towarowy, w którym znajdował się także urzędnik kasowy, wiozący pieniądze na wypłatę robotników kolejowych. Napastnicy wykoleili pociąg. Jeden konduktor zginął. Lokomotywa i 10 wagonów zostało zniszczonych. Rabusie strzelali następnie do pociągu, w którym znajdowało się kilku urzędników policyjnych. Urzędnika kasowego zabito, jednego urzędnika policyjnego zraniono. Nie udało się napastnikom zabrać pieniędzy, ale zdołali uciec.

* Aresztowanie szpiega. W Lille aresztowano onegdaj Belgijczyka Vaele pod zarzutem szpiegostwa. Miał on na zamówienie niemieckiego biura szpiegowskiego w Brukseli fotografować forty w Lille.

* Katastrofa na morzu. *Berliner Ztg. am Mittag* donosi z Cuxhaven, że parowiec norweski „Dixi" z powodu silnej burzy zatonął u ujścia Łaby wraz z 15 ludźmi załogi.

Notatki literacko-artystyczne.

Grono konserwatorów Galicyi zachodniej odbyło dnia 15 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem kons. dr. Tomkowicza.

Przewodniczący powitał nowomianowanego korespondenta Komisyi centralnej dr. Kaczmarczyka, tudzież podał do wiadomości, że Wydział krajowy odrzucił rekurs p. Styki od uchwały magistratu i komisyi rekursowej, przez co sprawa Barbakanu Floryańskiego ostatecznie została załatwiona.

Sprawę zburzenia drewnianego kościoła w Krzywaczce, poruszoną przez kons. Dydyńskiego, odstąpiono do załatwienia kons. Muczkowskiemu.

Następnie omawiano sposób przeprowadzenia ogólnego spisu zabytków przeszłości w Galicyi, podniesionego przez Namiestnictwo lwowskie, Spis ten ma ułatwić współdziałanie władz politycznych z konserwatorami w sprawie opieki nad zabytkami. Kons. Kopera podał do wiadomości, że poprze podania o subwencyę Rządu na cele restauracyi pięknej dzwonicy drewnianej i stall kościoła parafialnego w Bochni. Na wniosek kons. Demetrykiewicza uchwalono czynić starania ocelem ocalenia późnogotyckiego budynku szkoły tarnowskiej z XVI. w,, któremu grozi zburzenie.

Z «Macierzy Polskiej« donoszą nam, że z powodu rocznicy grunwaldzkiej wyjdzie nakładem „Macierzy" w pierwszych dniach kwietnia książka profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Wiktora Czermaka. Będzie to praca napisana przystępnie, ale oparta na wynikach najnowszych badań naukowych i własnych studyów autora, ozdobiona bardzo licznemi rycinami. Kosztować będzie 1 koronę. Większą ilość egzemplarzy (z opustem) można już teraz zamawiać w administracyi „Macierzy Polskiej". (Lwów, gmach sejmowy).

H. Piątkowski. „Mistrz Kłębek". Powieść. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1910.

(z. s.) Książka powyższa, napisana z namiętną werwą przez zaszczytnie znanego artystę-malarza, składa się z licznych, luźnych epizodów, łączących się mniej więcej ściśle w zwartą całość powieściową dzięki charakterystyce bohatera, stanowiącego zarazem treść główną i uosobienie tendencyi utworu. Tendencyjności nie ukrywa autor wcale. Przeciwnie głosi ją jawnie i szczerze od pierwszej do ostatniej karty swojej złośliwej satyry, wyszydzającej przedewszystkiem tak zwany krańcowy „modernizm" w sztuce, a poniekąd także nasze dzisiejsze zwyczaje i obyczaje, oraz najnowszą literaturę.

Ujemną stroną satyryczności „Mistrza Kłębka" jest karykaturalność, sprawiająca, że strzały o ostrych grotach, wypuszczane przez Henryka Piątkowskiego z silnie napiętego łuku jego ironicznej kreacyi, nie dosięgają nieraz celu, albo go mijają, padając po za nim. Pomimo to, a może właśnie dlatego, powieść interesuje i czytana będzie prawdopodobnie z żywem zajęciem w kołach artystycznych, często bowiem pod jaskrawą „szarżą" i przesadą kryje nieco istotnej słuszności, tudzież dowcipną obserwacyę życiową, uwidocznioną szczególnie w ustępach, malujących śmieszności i wady arystokratyczno-mieszczańskiego społeczeństwa warszawskiego, nieudolnie małpującego zamiłowanie do sztuki.

(as.) **Międzynarodowa szkoła dramatyczna,** ma powstać niebawem we Włoszech; twórcą jej i głównym kierownikiem, będzie jeden z największych aktorów włoskich, *Ermete Novelli*. Szkoła ta, która zupełnie inaczej będzie prowadzona, jak podobne dotychczas instytucye, będzie przyjmowała tylko takich uczniów, którzy okazywać będą prawdziwy talent. Językiem wykładowym będzie język włoski; szkoła dzielić się będzie na dwa działy: jeden prowadzić będzie Novelli, drugi artystka Gianini. Jak donoszą pisma włoskie, szkoła ta, przy której będzie stały teatr, dający co roku w czasie karnawału kilka popisowych przedstawień, mieścić się będzie w jednem z prowincyonalnych miasteczek.

Jako porękę na zakupno potrzebnych materyałów, kostiumów i t. d. ofiaruje Novelli swoje przepyszne zbiory muzealne i olbrzymią, krociowej wartości bibliotekę. Zbiory te i biblioteka mają przejść po śmierci Novelliego na własność tego miasta, w którem stanie szkoła dramatyczna.

Zygmunt Bromberg-Bytkowski: „Słowacki jako dramaturg". Fragment. We Lwowie. Nakładem autora. Osobne odbicie ze sprawozdania gimn. III. we Lwowie za rok 1909.

P. Bytkowski, znany krytyk, autor kilku bardzo dobrych studyów (uwieńczone nagrodą konkursową studyum o Przybyszewskim) w broszurze swojej, napisanej językiem pięknym, przechodzi rozwój twórczości dramatycznej starożytnych autorów, ich cechy właściwe, stosusunek do sceny ojczystej, wreszcie istotę właściwej sztuki dramatycznej, historyę której i stopniowy rozwój zna autor doskonale i plastycznie ją komentuje. W Polsce, twierdzi p. Bytkowski, nie było podstawowych warunków powstawania dramatu; nie mogła się też rozwinąć tradycya. Autor obszernie roztrząsa stosunek Słowackiego do dramatu, przechodzi pilnie wszystkie jego utwory, konkludując wkońcu, że „Słowacki poeta-mistyk zabił Słowackiego dramaturga; oto w krótkich słowach dzieje rozwoju wiodącego od Mindowego do Samuela Zborowskiego. Czy dobrze, iż tak się stało, na to nie śmiem odpowiedzieć. Wiem jedynie, że nie dobrze, owszem smutno jest, gdy wrodzone zdolności wrogą siłą okoliczności zmuszone są do zamilknięcia i do krwawienia. Możemy wiedzieć, jak wielki tragik odsunięty tu został od przyrodzonego pola działania?"

Może nie na wszystkie wywody autora zgodzić się możemy, przyznać mu jednak musimy ścisłość logicznego rozumowania, jasność postawienia kwestyi i zdolność przekonywania, opartą na dużem odczuciu i wniknięciu w ducha utworów Juliuszowych.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę o godz. pół do 4 południu na dochód Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejskiego „Szczęście Frania“. komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Zakończy „Pan Benet“, komedya w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem na dochód Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejskiego po raz 13-sty „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach Jerzego Jarno.

W poniedziałek wyjątkowo o godz. 3 po południu „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach Jerzego Żuławskiego.

W poniedziałek o godz. pół do 8 wieczorem „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki, gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

We wtorek, o godz. pół do 4 po poł. po raz 12-ty „Walc miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

We wtorek, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 1 w bież. sezonie „Eugeniusz Onegin“, opera w 3 aktach (7 odsłonach) P. Czajkowskiego, 3 i przedostatni gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz przedostatni gościnny występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warszawskiej.

We środę, po raz 19 „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa kołtuńska w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

We czwartek, „Traviata“, opera w 4 aktach Verdi'ego, ostatni gościnny występ Sigrid Arnoldson, oraz ostatni występ gościnny Henr. Drzewieckiego, art. opery warszawskiej.

W piątek, przedstawienie jubileuszowe Anny Gostyńskiej, po raz 1 (wznowienie) „Ciotunia“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry. Rozpocznie „Z dobrego serca“, obrazek sceniczny w 1 akcie Lucyana Rydla.

W sobotę, o godz. 3-ciej po poł. dla młodz. szkolnej „Romeo i Julia“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Karolem Adwentowiczem i Anną Sznage-Zielińską w rolach tytułowych.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 37 „Manewry jesienne“, opera w 3 aktach Imre Kalmana.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Mąż z grzeczności, komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego, z Janem Nowackim w roli tytułowej.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 14 „Krysia leśniczanka“, operetka w 3 aktach J. Jarno.

W poniedziałek, o godz. 3 po poł. ku uczczeniu bitwy Racławickiej „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach A. Lasoty.

W poniedziałek, o godz. pół do 8 wieczorem „Halka“, opera w 4 aktach Stan. Moniuszki, ostatni występ Józefa Manna.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela 27, po poł. „Tricoche i Cacolet“, komedya w 5 aktach Meilhaca i L. Halevy.

Niedziela 27, wieczorem „Balladyna“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego. (Początek o godzinie 7-ej).

Poniedziałek 28, po poł. „Aktorki“, komedya w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Poniedziałek 28, wieczorem „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyńskiego. (Początek o godzinie 7-ej).

Wtorek 29, „Dzieje Orestesa“, tragedya w 5 aktach Ajschylosa, tłumacz. Jana Kasprowicza.

Środa 30, „Trylogia Dubrownicka“, hr. Iwona Vojnović'a. (Ceny zniżone).

Czwartek 31, „Dzieje Orestesa“, tragedya w 5 aktach Ajschylosa, tłumacz. Jana Kasprowicza.

Piątek 1, „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna wierszem L. Rydla.

Sobota 2, nowość „Srebrny szczyty“, komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

Niedziela 3, po poł. „Grube ryby“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego. (Ceny zniżone do połowy).

Niedziela 3, wieczorem „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna wierszem L. Rydla.

Poniedziałek 4, po poł. „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny A. W. Lasoty (Pół ceny).

Poniedziałek 4, wieczorem nowość „Srebrne szczyty“, komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego.

KRZYŻ OKIENNY.

(Dokończenie),

W dzień jeszcze jako tako.... Kiedy kraje papier w „fabryce“, kiedy w około niej warczą koła i migają pasy transmissyi, że aż w głowie się kręci — raźniej jej jakoś trochę — „zabałamuca się“ jakoś.... A choć i tam nie porzuca jej „zmora“, choć wskróś szalonego wiru kół i migania pasów widzi często „jego“ „twarz — choć raz kiedy zapatrzyła się w nią, o mało nie porwał jej taki pas „na śmierć, albo na pewne kalectwo“ — to jednak w dzień, w fabryce jeszcze, jeszcze pół biedy.... Ale te noce, te straszne noce samotne, oświetlone białym blaskiem łukowej lampy z fabrycznego podwórza....

. . . .

A może? Może i co innego? Ostrym, kłującym bolem świdruje mózg nieszczęśliwej. Może „on“ nie dba już o nią, może podobała mu się „tam“ „inna“ — ożenił się może z inną? Tam, „za morzem“ tak łatwo podobno o to!... Gdzie tyle „narodu“ — nikt nie ma i czasu „dochodzić“, czy kto żonaty, czy nie? Raz, dwa, dadzą ślub, choćby i żonatemu....

. . . .

Lecz, jakby odruchem samoobrony przed upiorami tych myśli — przypomina sobie ostatnie spędzone z „nim“ popołudnie, kiedy odprowadzała go na kolej za miasteczko.

Przypomina sobie, jak było jeszcze dużo czasu do pociągu — i oni spoczywali pod krzyżem koło drogowskazu u dróg rozstajnych. I staje jej teraz przed oczami tak żywo, jak gdyby to wczoraj się działo, jak on pod tym krzyżem na wzgórzu całował ją i tulił do piersi i prosił, żeby przyjechała do niego, skoro tylko jej przyszle pieniądze. „Tam“ — mówił — zarobią sobie daleko więcej, niż tutaj, a potem będą mogli wrócić do kraju — i kupić sobie domek, żeby nie płacili czynszu — i ogródek koło domku. I stają w niebieskich oczach młodej kobiety — odważne, energiczne jego oczy piwne, z pod czarnych brwi utkwione w nią z wielką miłością — szczere oczy człowieka, który nie kłamał.... I staje jej w duszy chwila, kiedy uklękli pod krzyżem i modlili się — i kiedy on pocałował omszałe drzewo krzyża i ziemię pod nim — i urwał pęk macierzanki — i prosił, żeby schowała ją sobie i pamiętała o nim, o mężu — i zawierzyła temu krzyżowi, pod którym teraz żegnają się, że on ich znowu połączy....

. . . .

I zwolna — zwolna, przypomnienie tego krzyża napełnia ją jakąś dziwną otuchą. Nie czuje się już tak bardzo samotną. Niby żywa istota, niby duch opiekuńczy, władczy Duch Przeznaczenia — coraz silniej wplata się on w jej myśli — coraz więcej je opanowuje. I jakby obejmował ją troskliwie omszałemi ramiony, jakby ją tulił — pieścił — pocieszał.... Nagle.... aż dech w niej zaparło — aż serce bić jej z radości przestało....

On to! On! Ten sam krzyż na szybach jej okna!.... Ten sam krzyż ze wzgórka! Ten, pod którym żegnała się z mężem, o którym Jaś mówił, że znów ich połączy....

On! On tu zjawia się w chwili największej jej samotności, największej rozpaczy.... Przybywa może spełnić przepowiednię Stasia.... Bo Bóg jest dobry, wszystko wiedzący, bo On widział, jak ona się męczy i zsyła jej znak swój prześwięty, żeby ją pocieszył, żeby ją wywiódł ze strasznej niepewności, jak słup i obłok wywiodły Żydów z niewoli.

Tak! Tak! Dobry Bóg — najlepszy! I ona z pewnością będzie miała wiadomość od Jasia — w tych dniach może — może jutro już nawet.... Jutro już może przyniesie jej do fabryki list — albo i pieniądze na drogę....

Może już jutro!....

. . . .

. . . .

W białej izdebce domku robotniczego, w oknie jej oświetlonem odblaskiem łukowej lampy z fabrycznego podwórza — czerni się cicho okienny krzyż. Przed jego widmem rozpostartem po jasnej storze okna, z wyciągniętemi ramiony — klęczy młoda robotnica i prosi go, żeby jej jutro listonosz przyniósł list od męża....

. . . .

. . . .

Wszystko śpi w domku — fabryka śpi — ulica — miasteczko. Tylko u okna modli się młoda kobieta — tylko na jego szybach czerni się cicho okienny krzyż....

. . . .

* * *

Był opiekunem sierot, które ojciec ich, a jego przyjaciel, odumierając, polecił mu na łożu śmiertelnem.

„Nieboszczyk“ cały majątek swój oddał mu w przechowanie, by dzieciom więcej zostało, żeby nie potrzebowały płacić „taksy przenośnej“.

Lecz on „spekulował“ tymi pieniędzmi na swój rachunek — i stracił je prawie zupełnie, a choć wie, że dorosłym już dziś sierotom ciężko przebijać się przez życie o własnych siłach, że przydałby się im bardzo ich fundusz, że oszczędne są i nie roztrwoniłyby go — lecz owszem możeby jeszcze przyrobiły — mimo to i słowem nie wspomniał im o nim dotychczas. A przecież Boże broń, nie miał zamiaru krzywdzić sierot. Bóg widzi, że nie! I dziś im oddałby zaraz, co się należy, byleby tylko mógł.... O! byłby mógł z pewnością, gdyby go nie był zawiódł niesumienny wspólnik.... A teraz ani rusz!.... Więc „gryzą“ go te pieniądze — i „spać mu nie dają“ — i przypominają się, jak tylko oczy otworzy.... Ot i dzisiaj, czy księżyc go zbudził, czy wicher, co wyje po polu, dość, że ani rusz nie może zasnąć....

Mimowoli — automatycznie zrazu, zmęczony bezsennością wzrok jego pada na jasność okna oświetlonego księżycem. A z tła tej światłości, z jasnego tła okna, oblanego miesięczną poświatą, wyciąga ramiona ku izbie duży, cichy, milczący okienny krzyż....

I zdaje się teraz bezsennemu człowiekowi, że nigdy przedtem tego krzyża nie widział — i że dziś po raz pierwszy objawia mu się i milcząc mówi do niego:

„Otom dla ciebie znakiem widomym sił niewidomych, rządzących życiem — i światem — i wszystkiem. Stróżem mieszkania twojego jestem — i wszystko wiem, co się w niem dzieje... Świadkiem sumienia twojego jestem i czynów — i myśli na pozór najskrytszych. I teraz budzę uśpione sumienie twoje — budzę je, póki jeszcze czas!.... Czas? Chyba już i nie! Przewija się przez podniecony widziadłem mózg bezsennego „przedsiębiorcy“. Wszakże, gdyby i chciał oddać sierotom ich majątek, musiałby wyliczyć się z niego za lat kilkanaście — oddać go z procentami. A wtenczas trzebąby „zlikwidować“ przedsiębiorstwo, zwinąć „interes“, może i ogłosić upadłość.... A co wówczas będzie z nim? Z żoną jego? Z dziećmi? Wszak młodsze dopiero w szkołach, a i starsze nie zaopatrzone jeszcze! Wszakże i dla nich potrzebuje pieniędzy.... Nie! Nie! Bliższa koszula ciała, niż surdut!... Nie! Nie!... I znów usiłuje zasnąć! Ale nie może.... Niby zahypnotyzowany, niby „urzeczony“ niewidomą jakąś siłą, spogląda w jasną plamę okna, a oczy widzą rozpostarty na niej milczący, ciemny krzyż... I wydaje mu się, jakby ramiona tego krzyża wyciągały się ku niemu i przybliżały się — i jak gdyby ciemnem milczeniem swem mówiły głośniej, niż turkot dorożek pędzących po bruku, niż wicher, co wyje w kominach i chrzęści po ulicach metalowymi szyldami:

„Co życie twe warte człowiecze, co warta będzie przyszłość twych dzieci, jeśli ją stworzysz za pieniądz ukradziony sierotom? Czy może szalej rozkwitnąć różami? Obudź co rychlej śpiące sumienie, by dzieciom twym jeszcze niewinnym nie stało się źródłem zatrutem!... Obudź śpiące sumienie!... Nie skryjesz nigdzie jego tajemnicy! W świetle słonecznem po przez gwar słyszę tętno twego serca — w cichem złocie miesięcznem wświecam się w każde drgnienie twej duszy.... I noc nie skryje ich przedemną — nie zasłoni mnie przed tobą. Przeniknę i noc.... W mrok najciemniejszy słyszeć będziesz, jak wicher z deszczem dzwonić mną będą o szyby.

A gdy cisza nastanie, to i w mroku najgęstszym będziesz mnie czuł, wiedząc, że zwisam nad tobą.

A im wyżej księżyc podejdzie na niebie — im bliżej dnia będzie — tem wyraźniej ukaże ci się kształt mój widomy, tem silniej zaciężą na tobie moje ramiona. Możesz li zgadnąć, kiedy cię przygniotą? Albo kiedy przywołam ku tobie mych braci z cmentarzy — lub one krzyże bez widomego znaku, te bezpostaciowe, a rozsiane po świecie w przeróżnych postaciach, owe, co wszędzie wejdą, wszędy się wcisną, choć nikt ich nieprosi.... Czy możesz wiedzieć, kiedy cię obsiędą — zdruzgocą?....

. . . .

I zdaje się nieszczęsnemu człowiekowi, iż rozpostarty w oknie krzyż, nie jest z ram tego okna — z drzewa — lecz, że wcieleniem jest żywem władnącej światem, przepotężnej Wszechsprawiedliwości. I że za chwilę milczące, ciemne jego ciało oderwie się od szyb i podpłynie cicho ku niemu — i owinie go ramiony czarnemi — i do serca mu niemi sięgnie, do skrytek życia — do istoty duszy....

Tak! Tak! Do rdzenia duszy zdaje się mu wciskać — na wskróś ją przenikać — brać ją we władztwo, ten wszechwidzący, ten, co wie wszystko.... Tak! Wszystko, wszystko!... Nawet i to, że on, przyjaciel, nie postawił dotychczas kamiennego krzyża na grobie „nieboszczyka“ — nawet i to wie! Bo wszakże to ten sam, stary, drewniany, spróchniały krzyż z jego grobu! Ten sam! Ten! Przez niego to zmarły upomina się teraz o krzywdę swych dzieci i o nagrobek kamienny... On sam! On! „Nieboszczyk!“ Nieboszczyk posyła krzyż swój do niego!...

Z krzykiem wydobywającym się głucho ze ściśniętej strachem krtani, ze zjeżonym włosem, oblany potem, wciska się człowieczysko pod kołdrę — nie śmie ruszyć się z pod niej, zamyka oczy. Lecz po chwili znów je otwiera, jak gdyby chcąc upewnić się o rzeczywistości niebezpieczeństwa, jakby rozpacznym wysiłkiem chcąc zajrzeć w oczy prawdzie, choćby najstraszniejszej...

I oto na pół martwy z lęku — widzi — wyraźnie widzi białego upiora zbliżającego się ku niemu po jasnej strudze miesięcznej poświaty....

Już, już dosięga go prawie — pochyla mu się nad poduszkę — on... nieboszczyk!...

. . . .

— Co ci? Krzyczałeś przez sen... Czyś nie chory? — odzywa się nad zdrętwiałym prawie, niespokojny głos jego żony.

— I ja nie spałam — mówi ona dalej, zapalając świecę — i Zosia zbudziła się — musiałam do niej wstawać. To pewnie ten księżyc... Tak jasno świeci jakby w dzień — i spać nie daje....

— Tak! Tak! To księżyc... — bełkoce niepewnym jeszcze głosem, wytrzeźwiony już na poły ze zmory widziadła człowiek.

— Pewnie ci się coś śniło — ciągnie dalej kobieta — bo i ja miałam sen — a raczej objawienie....

— Objawienie?

— Z pewnością objawienie, bo przecież nie spałam.... Oczy miałam otwarte.... Doskonale pamiętam, że otwarte! I takie śliczne objawienie! Takie drogie... Mama mi się pokazała!... Pierwszy raz od swej śmierci przyszła do mnie!

— Przyszła?

— Tak! Cała w jasności w oknie stała, oparta na dużym, ciemnym krzyżu.

— Na krzyżu? bełkocą trwożnie białe jeszcze wargi człowieka.

— Tak! Na krzyżu! I dlatego zlękłam się zrazu. Choć nie mamy bałam się — nie — tylko ten krzyż taki wielki wydawał mi się, taki jakiś żywy....

— Żywy?...

— Ale potem spostrzegłam, że to przecież były ramy okienne. I już nie bałam się. Mama taką twarz miała anielską, taką jakąś nieziemską.... Tylkoc oś jakby trwoga biła jej z twarzy.... Niby z miłosną trwogą patrzała to na mnie, to na Zosię....

— Z trwogą? Na Zosię?

— Na nas obie.... Z trwogą i miłością... I Zosia obudziła się zaraz i zaczęła płakać. A wówczas nie było już mamy i ja wstałam do Zosi. I znowu jakiś lęk mnie przeszedł, sama nie wiem czemu — ale ta trwoga w rysach mamy.... A potem nie mogłam już zasnąć i słyszałam twój krzyk.... Pewnie miałeś niedobry sen? Bo jeszcze jesteś spocony i taki blady....

— Nie! Nie! Nic mi się nie śniło — tylko ten księżyc....

. . . .

. . . .

Odeszła kobieta, bo znowu z przyległego pokoju ozwał się cichy, kwilący płacz dziecka — i człowiek bezsenny znów został sam....

! . . . .

Czy światłość dzienna wyrwie mu z duszy zmorę? Czy odda teraz majątek sierotom? Czy może tylko postawi krzyż kamienny na grobie przyjaciela? Czy nawet tego nie zrobi?...

. . . .

Pozostał ze swemi myślami — ze swem sumieniem — ciążącą na niem czarną plamą okiennego krzyża, rozpiętego na jasnem tle miesięcznej nocy i poczynającego się już świtu....

. . . .

* * *

Nie znacie tego krzyża?

Nie objawił się nigdy nikomu z was?...

A jednak jest on w każdym domu — w oknie każdem. Mniejszy, mniej wyraźny w okienkach chat — największy, najwyraźniejszy między dużemi szybami miejskich kamienic.

Jan Andruszewski.

Proces Tarnowskiej.

(Korespondencya własna Gazety Lwowskiej).

Wenecya, dnia 23 marca.

Piętnasty dzień rozprawy.

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący, radca Fusinato, otworzył o godzinie 10·20 przed południem, przesłuchiwano w dalszym ciągu powołanych do rozprawy świadków.

Dalsze zeznania świadków.

Po zaprzysiężeniu nowego tłumacza dla języka niemieckiego prof. Wiktora Grünwalda, zeznawał najpierw w dalszym ciągu szef biura bezpieczeństwa wiedeńskiej dyrekcyi policyi, radca Rządu Stukart, odpowiadając na cały szereg pytań, zadanych mu przez przewodniczącego rozprawy i obrońców.

Świadek nawiązując do swych zeznań, złożonych na wczorajszej rozprawie popołudniowej, podał przedewszystkiem, że gdy

Pryłukow w dniu 7 września 1907 przybył z Tryestu do Wiednia i został aresztowany jako „Selkasch“, oświadczył przy pierwszem przesłuchaniu, iż przybywa z Wenecyi, dokąd jeździł w towarzystwie dwu prywatnych detektywów z polecenia pewnej damy, aby czuwać nad bezpieczeństwem życia hr. Komarowskiego. Właściwe swe nazwisko podał Pryłukow dopiero wtedy, gdy przesłuchujący go komisarz dr. Pollak przedstawił mu, iż Tarnowska, gdy jej okazano jego fotografię, przyznała, że jestto Pryłukow, jej adwokat.

Następnie w dłuższym wywodzie skreślił świadek zeznania Pryłukowa i Tarnowskiej, złożone w policyi wiedeńskiej.

Przew.: Co miało skłonić Naumowa według zeznań Tarnowskiej i Pryłukowa do spełnienia mordu?

Św.: Tarnowska powiedziała tylko, że prawdopodobnie skłoniła go do tego depesza, w której hr. Komarowski miał rzekomo obrazić Naumowa i Tarnowską.

Przew.: Czy nie powiedziała Tarnowska, że mordu miał dokonać Pryłukow?

Św.: Nie przypominam sobie tego. Zdaje mi się tylko, że Pryłukow zeznał, iż Tarnowska chciała, aby on zamordował hr. Komarowskiego. Pryłukow miał się na to początkowo zgodzić, później jednak cofnął się z obawy, aby nie postradać miłości Tarnowskiej.

W dalszym ciągu opowiada świadek, iż gdy następnego dnia przesłuchiwał komisarz dr. Pollak Pryłukowa w pokoju, w którym tuż przedtem była Tarnowska, prosił Pryłukow dr. Pollaka, by go zaprowadził do innego pokoju, gdyż nie może znieść perfum Tarnowskiej, oświadczając przytem, iż pozostawszy nadal w tym pokoju, nie mógłby wykrztusić ani słowa.

Tarnowska — mówił dalej świadek — zeznawała zawsze z podziwu godnym spokojem. Raz tylko jedyny, gdy okazano jej fotografię syna, wybuchnęła płaczem.

Obr. dr. Carnelutti: Jakie wrażenie wywarło na pana zachowanie się Tarnowskiej?

Św.: Wcale nie dobre, właśnie dlatego, że niczem nie można jej było wytrącić z równowagi i że o szczegółach mordu opowiadała z tak zimną krwią.

Przeszedłszy z kolei do omówienia wrażenia, jakie wywarły na nim zeznania Pryłukowa i Tarnowskiej, podniósł świadek, iż jego zdaniem — co też już i wczoraj nadmienił — Naumow był tylko ślepem narzędziem w rękach Tarnowskiej i Pryłukowa, a w Tarnowskiej był nadto zakochany do szaleństwa.

Przew.: Czy wie pan coś o papierosach chloroformowanych?

Św.: Tak. Pryłukow miał się zwracać do pewnej agencyi prywatnej z zapytaniem, w jaki sposób możnaby człowieka odurzyć. Gdy w kilka dni później mord stał się głośny, zjawił się w policyi detektyw tej agencyi, podając, iż przed kilku dniami był w tej agencyi z takiem zapytaniem pewien mężczyzna.

Jeden z sędziów przysięgłych: Czy Tarnowska w aresztach policyjnych wiedeńskich rozmawiała z Pryłukowem w języku rossyjskim?

Św.: Nie mogę dać na to odpowiedzi.

Na tem o godzinie 12 w południe odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do godziny 2 po południu.

(Rozprawa popołudniowa).

Na rozprawie popołudniowej zeznawał najpierw adwokat wiedeński dr. Wiktor Rosenfeld, który był obrońcą Pryłukowa przed jego wydaniem sądowi weneckiemu.

Świadek ten zeznał, iż Pryłukow w więzieniu trzy razy usiłował pozbawić się życia: raz zażywszy trucizny, to znów wieszając się, a wreszcie podcinając sobie żyły. Każdym jednak razem przeszkodził Pryłukowowi w dokonaniu samobójstwa towarzysz z celi więziennej, niejaki Bergmann. Zdaniem świadka Pryłukow w pierwszych dniach po swem uwięzieniu był tak zdenerwowany, iż gdyby Tarnowska była mu powiedziała, ażeby odebrał sobie życie, byłby z pewnością to uczynił.

Obr. dr. Carratti: Jakie wrażenie odniósł pan z całej sprawy?

Św.: Na ten temat według austryackiego prawa mógłbym odpowiedzieć jedynie za zezwoleniem Pryłukowa.

Osk. Pryłukow: Nie mam nic przeciwko temu.

Św.: Mojem zdaniem wszyscy podsądni nie myśleli początkowo na seryo o zamordowaniu hr. Komarowskiego. Plan ten omawiano zrazu jako żart, później jednak rozmaite okoliczności złożyły się na to, że nawet Tarnowska nie mogła nad sobą zapanować. Pryłukow w rękach Tarnowskiej był ślepem narzędziem.

Przew. (do Tarnowskiej): Czy dawała pani Pryłukowowi w więzieniu wiedeńskiem jakie znaki?

Osk. Tarnowska: Wcale nie. Raz dlatego, że Pryłukow jest krótkowidzem i znaków tych by nie widział, a powtóre dozór był tak ścisły, iż było to rzeczą niemożliwą.

Z kolei przesłuchał trybunał świadka Julię Phallową, daleką krewnę Tarnowskiego, która charakteryzując Tarnowską, podała, że była ona dobrą matką i lubianą w towarzystwach.

Przew.: Czy między Tarnowską a jej mężem były nieporozumienia?

Św.: Tak... gdyż w dwa lata po weselu zaczął Tarnowski prowadzić lekkomyślne życie.

Obr. dr. Diena: Co było powodem samobójstwa Piotra Tarnowskiego?

Św.: Obawa gniewu ojca, iż nie złożył egzaminów. Tarnowska była wtedy we Włoszech chora na tyfus.

Obr. dr. Diena: Czy Tarnowski zaniedbywał żonę?

Św.: Tak.

Następnie zeznawał komisarz policyi wiedeńskiej dr. Pollak, który dokonał aresztowania Pryłukowa, Tarnowskiej i Perierównej. Zeznania jego są identyczne z zeznaniami radcy Rządu Stukarta. Świadek ten dodał tylko, że Pryłukow przyznał się do sprzeniewierzenia pieniędzy swych klientów, a po swem przesłuchaniu prosił o zezwolenie na napisanie pamiętnika w języku rossyjskim.

Przew.: Czy Pryłukow starał się Tarnowską uniewinniać?

Świadek: Tak. Prosił mnie nawet, bym starał się los Tarnowskiej złagodzić.

W dalszym ciągu swych zeznań podał świadek, iż Pryłukow przyznał, że zmyślona depesza Komarowskiego została umówiona. Tarnowska w czasie przesłuchania była zawsze spokojna, tylko, gdy miała być fotografowana, dostała nerwowego ataku. Pierwsza myśl dokonania zbrodni wyszła, zdaniem świadka, od Tarnowskiej. Myśl tę dopiero później zaakceptował Pryłukow.

Na pytanie obr. dr. Musattiego dodaje dr. Pollak, że Tarnowska w pierwszych dniach po swem uwięzieniu przebywała w tej samej celi, co i Perierówna. Niektóre depesze miała pisać Perierówna pod dyktatem Tarnowskiej.

Z kolei przesłuchano prywatnego detektywa, Józefa Trunkara z Wiednia. Gdy wyjechał z Pryłukowem z Wiednia, oświadczył mu ten, iż zadaniem jego w Wenecyi będzie roztoczyć ścisły nadzór nad pewnym mężczyzną, który w jednym z tamtejszych domów zamierza popełnić zbrodnię. Mężczyznę tego miał kazać aresztować.

Po przybyciu do Wenecyi z Pryłukowem i drugim detektywem w nocy z 3 na 4 września przechadzali się po Campo Santa Maria del Giglio, gdzie pozostali do godz. 2 po północy. Dnia 4 września rano byli znów w pobliżu mieszkania Komarowskiego i widzieli wchodzącego tam Naumowa. Świadek miał zamiar udać się do policyi, aby spowodować aresztowanie Naumowa, lecz wstrzymał go od tego Pryłukow mówiąc: „Zaczekajmy najpierw, co się stanie“. Nie słyszał wołania o ratunek, widział jedynie ludzi, biegnących w stronę mieszkania Komarowskiego. Gdy Pryłukow spostrzegł karabinierów, wezwał świadka i drugiego detektywa do opuszczenia placu, mówiąc: „Teraz możemy już odejść“.

Prok. Randi: Czy otrzymał pan polecenie, abyś zaczekał, aż zbrodnia zostanie dokonana, czy też, abyś strzegł Komarowskiego?

Świadek: Myśmy nie wiedzieli nic o zamierzonym mordzie.

Przew.: Przecież powiedziałeś pan w nocy z 3 na 4 wrześcia do portyera w „hotelu Danieli“, że podróżny, o którego się pytałeś, chce popełnić zbrodnię.

Świadek: To nie ja byłem. Może to był mój kolega.

Na tem odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, czwartku, godziny 10 rano. X.

*

Pogłoska o zamiarze uprowadzenia Tarnowskiej.

Jak donosi jeden z dzienników włoskich, zakład kary dla kobiet w Wenecyi, w którym przebywa Tarnowska, od dwu dni strzeżony jest w dzień i w nocy przez cztery posterunki wojskowe. Zarządzenia te miał wydać prefekt Wenecyi w porozumieniu z komendą wojskową, gdyż utrzymuje się uporczywie pogłoska, że Tarnowską chcą uprowadzić, względnie ułatwić jej ucieczkę.

OSTATNIA POCZTA.

= Wydział powiatowy w Libercu (Reichenberg) wystosował do niemieckich posłów wezwanie, by obstawali przy żądaniu podziału Czech pod względem administracyjnym.

= Wedle informacyj *Köln. Ztg.*, pruski minister spraw wewnętrznych Moltke czuje się znużony i zamyśla ustąpić.

= Francuska Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj obrady nad projektem ustawy w sprawie wykluczenia z armii żołnierzy, karanych za zwykłe zbrodnie i wcielenia ich do batalionów afrykańskich, lub innych specyalnie dla nich utworzonych.

= Komisya finansowa rossyjskiej Rady państwa obradowała nad kredytem na budowę nowych okrętów, który w budżet marynarki wstawiony był w kwocie 14,674.000 rubli, a który komisya budżetowa Dumy zmniejszyła o 11 milionów rubli. Komisya finansowa Rady państwa przywróciła kredyt ten do pierwotnej wysokości.

= Z Rzymu donoszą: Król zaprosił do siebie prezydenta Izby deputowanych, Marcorę i wśród wielce pochlebnych dla niego słów ofiarował mu misyę utworzenia nowego gabinetu. Marcora oświadczył, iż tak ze względów politycznych, jak i osobistych misyi tej przyjąć nie może.

= O gościnie króla Piotra serbskiego w Petersburgu nadchodzą następujące dalsze informacye:

Król Piotr złożył wczoraj wizyty prezydentowi ministrów, ministrowi spraw zagranicznych i ministrowi skarbu, poczem przyjął deputacyę m. Petersburga, która ofiarowała mu chleb i sól. Następnie przedstawiło się mu ciało dyplomatyczne.

Król Piotr zwiedził wczoraj katedrę Petropawłowską i złożył tam wieńce srebrne na trumnach carów: Aleksandra II. i Aleksandra III. Po zwiedzeniu cerkwi Zmartwychwstania udał się do cerkwi Aleksandra Newskiego, gdzie chór metropolitalny powitał go odśpiewaniem hymnu serbskiego. Metropolita Antoniusz pobłogosławił króla i wręczył mu obraz św. Aleksandra Newskiego, oraz album z widokami cerkwi. Następnie metropolita rozmawiał z królem o znaczeniu wiary wschodniej dla narodów słowiańskich. Wieczorem król był na balecie w teatrze carskim.

Birżewyja Wiedomosti ogłaszają interwiew z serbskim ministrem spraw zagranicznych Milovanoviczem, który wyraził wielkie zadowolenie z powodu wizyty króla, która przyczyni się do ustalenia pokoju na Bałkanie i dodał, że ma nadzieję, iż przyjdzie do skutku wkrótce traktat handlowy z Austro-Węgrami, który wpłynie dodatnio na ogólne pokojowe położenie na całym półwyspie bałkańskim.

= Na granicy czarnogórskiej od trzech dni wybuchają ciągle nowe starcia między Arnautami, tworzącymi graniczną straż turecką, a Czarnogórcami. W starciach tych zginęło dwu Czarnogórców a jeden Arnauta. Z powodu tych zajść rząd czarnogórski założył protest w Konstantynopolu i zapowiedział czynną samopomoc na wypadek, gdyby rząd turecki nie zapowadził natychmiast spokoju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 marca. P. Kierownik Ministerstwa rolnictwa zamianował w ciele dyrekcyi dóbr gr. oryentalnego funduszu religijnego na Bukowinie elewa leśnictwa Władysława Jedlińskiego, asystentem leśnictwa.

Rzym, 25 marca. Były minister marynarki Mirabello umarł wczoraj.

Paryż, 25 marca. Znany pisarz francuski Melchior Vogüé, członek Akademii francuskiej, umarł wczoraj w 61 r. życia.

Paryż, 25 marca. Trybunał apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancyi, wydany na fałszerza dyamentów Lemoinea, a skazujący go na 6 lat więzienia i 3000 franków grzywny.

Paryż, 25 marca. *Agencya Havasa* donosi z Addis Abbeby pod datą 23 b. m. godz. 4 po południu: Negus Menelik leży w agonii. Królowę Taitu usunięto i zmuszono do opuszczenia pałacu królewskiego. Naczelnicy szczepów złożyli przysięgę wierności nowemu negusowi.

Cetynia, 25 marca. Arcybiskup w Antivari i prymas Serbii ks. Milinovic umarł wczoraj.

Catania, 25 marca. Wybuch Etny tej nocy był bardzo silny. Towarzyszył mu silny huk. Górny krater wyrzuca różne mineralny wulkaniczne. Strumień lawy płynie bez przerwy.

Catania, 25 marca. Lawa posuwa się ciągle naprzód i zagraża miejscowości Borello; znajduje się o 6 kilometrów od Belpasso. Utworzyły się cztery nowe kratery.

Catania, 25 marca. Lawa, wypływająca z 4 kraterów łączy się w jeden potok wysokości 4 metrów, a szerokości 400 metrów. Lawa niszczy po drodze wszystkie zasiewy i dotarła już do okolic San Leone, a znajduje się o 7 klm. od Belpasso, a o 6 klm. od Nicolassi.

Ateny, 25 marca. Uważają za rzecz prawdopodobną, że orędzie króla w sprawie zwołania zgromadzenia narodowego w celu rewizyi konstytucyi, będzie odczytane przez króla w przyszły poniedziałek. Następnie liga oficerska ma się rozwiązać.

Tanger, 25 marca. *(Ag. Hawasa).* Gdy baterye dawały wczoraj salwy z okazyi święta urodzin proroka, jeden z artylerzystów zbliżył się z zapalonym papierosem do magazynu prochu i spowodował wybuch, wskutek którego ośmiu żołnierzy zginęło, a kilku odniosło rany.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 25 marca. *(Tel. pryw.)*. Zwierzchność Politechniki warszawskiej gotowa jest uwzględnić żądanie studentów co do zniesienia kolokwiów, natomiast wszystkie inne żądania studentów uznała za niemożliwe do uwzględnienia.

Warszawa, 25 marca. *(Tel. pryw.)*. Sąd wojenny skazał na śmierć St. Noseckiego i Wojciecha Dębskiego z powodu napadu we wsi Duży Chrzanów, w pow. nowomiejskim, dokonanego w roku zeszłym. Zrabowano wówczas gospodarzowi Kopciowi 37 rubli, a jego i rodzinę ciężko pobito.

Warszawa, 25 marca. *(Tel. pryw.)*. Specyalna komisya rewizyi senatorskiej zajmuje się badaniem warunków życia każdego z urzędników magistratu. Komisya interesuje się głównie tymi, którzy wydają więcej na swe utrzymanie, niż zarabiają normalnie. Na zasadzie tych badań w ubiegłym tygodniu wymówiono posady czterem urzędnikom miejskim, onegdaj zaś wydalono dwu urzędników.

Wilno, 25 marca. *(Tel. pryw.)*. Ks. Jana Krzywickiego, proboszcza w Kościeniewicach, skazano w drodze apelacyi na 6-miesięczne zawieszenie w obowiązkach i 50 rubli grzywny. Ks. Sperskiego po raz trzeci pociągnięto do odpowiedzialności. Kilkudziesięciu księży usunięto ze stanowisk.

Petersburg, 25 marca *(Pet. Ag. tel.)*. Komisya finansowa Rady państwa wstawiła do budżetu marynarki kwotę 14,674.000 rubli, którą rząd zaproponował. Komisya budżetowa Dumy zredukowała była tę sumę na 11 milionów.

Petersburg, 25 marca. *(Tel. pryw.)*. Komisya do spraw samorządu stara się jak najspieszniej zakończyć rozważanie projektu ziemstw na Rusi. Kurye narodowe utrzymano, ustanawiając liczbę radnych polskich w stosunku do własności ziemskiej w każdej gubernii, bez względu na powiaty. Stosunek ten wynosi: w gub. mińskiej 29 proc., wołyńskiej 27 proc., podolskiej 25 prc., kijowskiej 19 proc., witebskiej 18 proc., mohylowskiej 13 proc.

Petersburg, 25 marca. *(Tel. pryw.)*. Policya rozpędziła onegdaj wiec studentów Politechniki. Wieczorem odbył się drugi wiec. Powzięto ostre rezolucye.

Charbin, 25 marca. Donoszą z Portu Artura, że mordercę ks. Ito, Angaja, skazano na śmierć i ścięto.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 marca 1910. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Gdzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 679·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 823·50, Akcye Anglobanku 318·50, Akcye Unionbanku 596·50, Akcye Landerbanku 498·60, Akcye Bankvereinu 552·25, Akcye Bodencredit 1194·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 696·—, Akcye kolei państwowych 751·50, Akcye kolei Południowej 123·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5435·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 734·25, Akcye Rima Muranyi 661·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2620·—, Akcye Fabryki broni 705·50, Akcye Tureckie tytoniowe 388·—, Akcye Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 877·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 94·75, Austryacka Renta koronowa 94·70, Węgierska Renta koronowa 92·70, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93·55, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97·90. 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·—, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 242·—, Marki 117·71, Rubel 254·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 102·75, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 967·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93·—.

Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wp. Stanisław Leśniakowski
konces. elektrotechnik
we Lwowie, przy ul. Chorążczyzny l. 10.

Poczuwam się do spełnienia miłego obowiązku wyrażenia Panu mego szczerego uznania za wykonaną przez Jego firmę instalacyę oświetlenia elektrycznego w tutejszym młynie parowym i zabudowaniach gospodarskich.

Tak maszyny, jak cały materyał do instalacyi tej dostarczony, są pierwszorzędnej jakości i dobroci i same przez się dają najlepszą gwarancyę długiego i zdatnego użytku.

W szczególności szczerze wdzięczny jestem Panu za Jego osobiste zabiegi i przyjazdy w czasie robót, oraz prawdziwie wyjątkową staranność i na każdym kroku okazywaną troskliwość o jak najlepsze wykonanie podjętej roboty.

Z poważaniem
Roman hrabia Scipio
w Łopuszce Wielkiej.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25 marca 1910.

Hotel George'a.

PP. dr. J. Walewski z Sanoka, K. Bielchowska z Berlina, L. Brokl z Rossyi, hr. J. Stecki z Rossyi, J. Sachsel z Wiednia, S. Kosiński z Wiednia.

Hotel Victoria.

PP. J. Zarzycki z Krakowa, ks. L Puzyna z Gwoździca, dr. A. Zagórski z Rzeszowa.

Hotel Francuski.

PP. B. Rzuchowski ze Złoczowa.

Hotel Europejski.

PP. S. Salkowski z Krakowa, S. Dohoszyński ze Stanisławowa, B. Osuchowski z Wiśniowczyka, A. Dembicki z Ołomuńca.

Hotel Grand.

P. L. Lubomirski z Peczyniżyna.

Hotel Imperial.

PP. W. Tchórznicki z Nadyb, Z. Obertyński z Hujcza.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 marca.

	płacą		żądają	
	waluta kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	691	—	698	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	428	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	565	—	574	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	—	500	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	94	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	60	98	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne. dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczka m. Krakowa	93	—	93	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwen.	93	—	93	70
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	120	—	130	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	48
20 frankówka	19	10	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	50	254	—
„ „ „ papierowych	254	—	255	—
100 marek niemieckich	117	50	117	90

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 marca 1910.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94·75	94·95
styczeń-lipiec	94·75	94·95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·65	98·85
kwiecień-październik	98·65	98·85
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	171·10	175·10
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	245·50	251·50
„ „ 1864 po 100 zł.	327·—	333·—
„ „ 1864 po 50 zł.	327·—	333·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·35	290·35
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·45	117·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·70	94·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·40	96·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·35	116·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	451·—	455·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	118·—	119·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·70	95·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·80	95·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·10	97·10
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·—	98·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·90	97·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·80	97·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·80	97·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·75	95·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·10	96·10
Kol. lwowsko.-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr..	95·80	96·80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·05	117·05
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	113·60	113·80
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·65	92·85
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	157·75	163·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·75	228·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·75	228·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·50	95·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·70	94·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·75	101·75
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·40	94·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·25	98·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·65	91·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	106.75	112·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	241·—	244·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·60	95·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	296·50	302·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	278·75	284·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·90	110·90
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·10	94·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotna	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	99·75	100·75
Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·60	99·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·65	99·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·—	113·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	112·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·60	89·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·25	95·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	28·70	32·70
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	538·—	548·—
Clary 40 zł. m. k.	236·—	246·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	120·—	123·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·—	86·—
Palfy 40 zł. m. k.	250·—	270·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	65·75	69·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	41·—	45·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	74·—	80·—
Salma 40 zł. m. k.	286·—	298·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317·75	318·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3640·—	3660·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	676·75	677·75
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	817·50	818·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	666·—	668·—
Gal. banku hip. 200 zł.	692·—	698·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	428·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	498·25	499·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1780·—	1789·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	607·60	608·60
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	259·50	260·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	255·50	256·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441·50	445·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5420·—	5450·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	403·50	407·50
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	564·50	567·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	334·50	337·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	112·0—	1127·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	780·—	784·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	880·—	890·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	733·75	734·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2606·—	2617·—
Schodnicy 500 kor.	526·—	528·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	389.—	392·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	294·—	296·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·70	240·95
Paryż za 100 franków	95·40	95·55
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	254·25	255·25
Niemieckie banki	117·65	117·85
Włoskie banki	$94·82^1/_2$	$95·02^1/_2$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	$95·42^1/_2$
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·52	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·70	117·90
Włoskie banknoty za 100 lir	95·—	95·20
Ruble	2·54	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 81/10 (3280 2—3)

Na żądanie Dawida Schächtera odbędzie się dnia 31 maja 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya realności lwh. 222 ks. gr. gm. Grabownica, stanowiącej gospodarstwo obszaru 6 morgów Jana Fronia własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6715 kor.

Najniższa cena wynosi 4478 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oszacowania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 18 marca 1910.

L. cz. E. 937/9 (8) (3303 2—3)

Zobowiązany niewiadomy z miejsca pobytu Ludwik Latko i małol. Anna Przystał jako spadkobierczyni Józefa Przystała w Spytkowicach.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Wadowicach, zastąpionej przez adw. dr. Krókowskiego w Wadowicach, odbędzie się dnia 20 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 553 i 561 ks. gr. gm. kat. Spytkowice objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione lwh. 553 na 263 kor. 33 hal., lwh. 561 na 579 kor. 84 hal.

Najniższa cena wynosi ze względu, że obie realności będą sprzedane na raz 562 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 26 lutego 1910.

L. cz. E. 2249/9 (5) (3039 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Białej odbędzie się dnia 31 marca 1910 o 10 godzinie rano biuro 5 w gmachu Magistratu licytacya:
całej realności lwh. 2053,
2/162 realności lwh. 899 gm. Jeleśnia Salamona Drengera własnej.

Ruchomości na licytacyę wystawione są ocenione na 18.400 kor. 50 hal.

Najniższa oferta wynosi 9.200 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Żywiec, dnia 14 stycznia 1910.

L. cz. E. 27/10 (3235 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chany Glück w Załobku odbędzie się dnia 13 kwietnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 537 ks. gr. gm. kat. Czarna.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 668 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 7 marca 1910.

L. cz. E. 2493/9 (3234 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Hanela kupca w Ustrzykach odbędzie się dnia 13 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 119 ks. gr. gm. kat. Berehy dolne.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1050 kor.

Najniższa cena wynosi 700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 7 marca 1910.

L. cz. E. 999/9 (3) (3297 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Meilecha Aschkenazego odbędzie się dnia 21 kwietnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya 22/60 części realności lwh. 40. 42 i 895 gminy Skałat.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8.835 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 5.890 koron 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 9 marca 1910.

L. cz. V. 5093 9 (10) (3269 2—2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 kwietnia 1910 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya realności lwh. 1203 ks. gr. gm. kat. Stanisławów leżącej w śródmieściu na rogu ulicy Gołuchowskiego i Sobieskiego, składającej się z pb. 694, 695, 696, 697, 698 i 699 1 oraz z pgr. lk. 520/1 i 520/2 mierzących 3939 metrów kwadratowych powierzchni.

Na tej powierzchni znajduje się 15 budynków murowanych w protokole oszacowania bliżej opisanych i przynależności jak latarnia i studnia w podwórzu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 307.300 kor., przynależności zaś na 345 kor.

Najniższa cena wynosi 153.655 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 11 marca 1910.

L. cz. E. 4454/9 (16) (3308 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 kwietnia 1910 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 w Sanoku licytacya realności objętej lwh. 585 ks. gr. gm. kat. Sanok wraz z budynkami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 31.668 kor. 65 hal.

Najniższa cena wynosi 15.835 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 2 marca 1910.

L. cz. E. 1415/9 (3) (3309 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 21 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się na miejscu w Zagórzu licytacya: 1. realności objętej lwh. 233 ks. gr. gm. Zagórz i 2. realności objętej lwh. 331 ks. gr. gm. Zagórz.

Nieruchomosci te wystawione na licytacyę ocenia się bez przynależności na łączną kwotę 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 1200 koron, poniżej tej ceny sprzedaz nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 4 listopada 1909.

L. cz. E. 2035/9 (3) (3313)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Lipy Ber, odbędzie się dnia 6 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya całych ciał lwh. 156, 158 tudzież 1/6 części ciała lwh. 63 kg. Bukowiec objętych (gospodarstwo wiejskie z młynem wodnym).

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione jako całość gospodarcza na 5435 koron.

Najniższa cena wynosi 3623 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 28 lutego 1910.

L. cz. E. 651/9 (6) (3321)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 kwietnia 1910 o godzinie 9·30 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya realności obj. lwh. 108 ks. gr. gm. kat Łąka należącej do Anny Czajkowskiej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6720 kor. z czego na budynki przypada 800 kor., na studnię 100 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4480 k r.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łąka, dnia 5 marca 1910.

L. cz. E. 3500/9 (3327)

Na żądanie Zallela Brandweina, odbędzie się dnia 22 kwietnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V. licytacya realności lwh. 214 ks. gr. gminy Kosteniów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3050 kor.

Najniższa cena wynosi 2033 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 17 marca 1910.

L. cz E. 285 9 (9) (3322)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya posiadłości gruntowej lwh. 155 ks. gr. gm. Byków-Ortynice wpisanej na imię Jana Ortyńskiego a składającej się z pgr. 790, 791, 1838, 1839 i 3413 gm. kat. Byków-Ortynice.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łąka, dnia 26 lutego 1910.

L. cz. E. 1023/9 (4) (3282)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abischa Krieger w Rozdole, odbędzie się dnia 9 maja 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32 licytacya realności lwh. 196 2/4 części lwh. 197 i połowa lwh. 200 gm. Brzozdowa.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad 1. lwh. 196 — 70 kor., ad 2. 2/4 lwh. 197 — 990 kor., ad 3. 1/2 lwh. 200 — 300 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. od lwh. 196 — 46 kor. 66 hal., ad. 2. od 2/4 lwh. 197 — 660 kor, ad 3. od 1/2 lwh. 200 — 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nnieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 24 lutego 1910.

L. cz. E. 1357/9 (4) (3062)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Steinkleina, odbędzie się dnia 9 maja 1910 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 32 licytacya połowy realności lwh. 214 ks. gr. gm. Laszki górne.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 233 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t.. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 24 lutego 1910.

L. cz. 1481/910 (3306 1—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia robót koło budowy stacyi centralnej elektrycznej i warzelni soli przy c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce przez jednego lub więcej koncesyonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Cała budowa składa się z następujących części:

1. Budynek centralnej stacyi elektrycznej, którego koszta budowy obliczono okrągło na kwotę 234.000 kor.

2. Budynek warzelni obliczony na kwotę 287.000 kor.

3. Budynek odczyszczalni obliczony na kwotę 150.000 kor.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadyum, ogólne i szczegółowe warunki, kosztorysy i plany, można przejrzeć w czasie godzin urzędowych w podpisanym Zarządzie.

Należycie ostemplowane oferty mają być wniesione w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta N. N. na budowę centrali elektrycznej i warzelni w obrębie c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce. Wadyum wewnątrz w kwocie . . . . . koron", najpóźniej do 11 godziny przed południem dnia 11 kwietnia 1910 do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi tegoż dnia w biurze c. k. Zarządu salinarnogo o godzinie 11 przed południem.

Oferty przysyłać można także pocztą jako polecone posyłki tak żeby w oznaczonym terminie nadeszły.

Wadyum w wysokości 5 prc. oferowanej kwoty ma być do oferty dołączone, lub w kasie c. k. Zarządu salinarnego przed otwarciem ofert złożone.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Nadmienia się, że o wyniku tej rozprawy ofertowej rozstrzygać będzie c. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie, i że tylko ci oferenci mogą być uwzględnieni, którzy wykażą w sposób wszelką wątpliwość wykluczający na techniczną i finansową zdolność do wykonania tej budowy, następnie że c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu przysługuje prawo dowolnego wyboru między oferentami, lub też nieuwzględnienia żadnej z wniesionych ofert.

Budynek centralnej stacyi elektrycznej ma być do 15 września b. r., inne zaś budynki w bieżącym roku tak wykonane, by można w nich rozpocząć zestawianie wewnętrznego urządzenia.

Cała budowa ma być wykończona do dnia 30 września 1911.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 22 marca 1910.

L. cz. E. 28/9 (47) (3338)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek gal. Towarzystwa kredytowego we Lwowie postępowanie licytacyjne co do przymusowej sprzedaży dóbr Baranie Peretoki zostało zastanowione, wskutek czego termin licytacyjny na dzień 30 marca 1910 godz. 10 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 marca 1910.

L. cz. E. VI. 4897/9 (4) (3310)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feigi Handgriff w Tarnowie odbędzie się dnia 28 kwietnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya 1/14 części realności lwh. 127 i 128 gminy Grabówka umysłowo-chorego Gerschona Handgriffa własnych oraz 1/14 części realności lwh. 127 i 128 gm Grabówka małoletniej Joanny Handgriff własnych.

Jedna czternasta (1/14) część realności lwh. 127 gm. Grabówka oceniona jest na 546 koron 92 hal., a 1/14 część realności lwh. 128 gm. Grabówka na 704 kor. 17 hl.

Zlicytować się mające części będą sprzedane razem jednemu i temu samemu nabywcy.

Najniższa cena co do jednej czternastej (1/14) części realności lwh. 127 gminy Grabówka wynosi 273 kor. 46 hal., a co do 1/14 części realności lwh. 128 gm. Grabówka 352 koron 9 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnów, dnia 8 lutego 1910.

L. cz. E. 2711/9 (5) (2982)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 maja 1910 o godzinie 10 z rana odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya całej realności lwh. 2864 gm. Zakopane, składającej się z domu murowanego parterowego.

Powyższą realność oceniono na 11.195 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5597 kor. 55 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 3 marca 1910.

L. cz. E. 2802/9 (8) (3080)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mosesa Werkera, odbędzie się dnia 9 maja 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya realności lwh. 675 gminy Radruż obejmującej rolę i pastwiska łącznego obszaru 4090 s.² wraz z przynależnościami stanowiącemi zasiew żyta.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 895 kor., przynależności na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 630 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 9 marca 1910.

L. cz. E 4324/9 (3) (2918)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 maja 1910 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 420 ks. gr. Demycze Mojżesza Suchera i Dwojry Eisenkraft zam. Sucher.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2675 kor.

Najniższa cena wynosi 1783 kor. 34 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 26 lutego 1910.

L. cz. E. 1706/9 (7) (2993)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Saula Rollera w Złoczowie odbędzie się dnia 6 maja 1910 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya 2/4 z 117/120 części i 2/3 z 2/4 z 117/120 części realności objętej lwh. 1082 ks. gr. gm. kat. Pomorzany wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu, bramy wychodków, śmieciarki i 2 drzew morelowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 13.405 kor. 86 hal., przynależności na 284 kor. 31 hal.

Najniższa cena wynosi 6845 kor. 9 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 7 marca 1910.

L. cz. E. 1726/9 (6) (3091)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Lindera w Moniłówce odbędzie się dnia 6 maja 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya realności obj. lwh. 546 ks. gr. gm. kat. Zborów.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 13.879 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 6 939 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 7 marca 1910.

L. cz. E. III. 4296/9 (8) (2901)

Edykt licytacyjny.

Dnia 10 maja 1910 o godz. 8 przed południem sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya:

1. realności lwh. 1651 gm. Delatyn,

2. 3/4 części realności lwh. 1924 gm. Delatyn,

3. połowy realności lwh. 1652 gm. Delatyn,

4. 5/70 części realności lwh. 513 gm. Delatyn, — wraz z przynależnościami, w protokole oceniania bliżej opisanemi.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione:

ad 1. na 370 kor., przynależności na 32 kor.,

ad 2. na 945 kor.,

ad 3. na 630 kor.,

ad 4. na 427 kor., przynależności na 35 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 268 kor., ad 2. 630 kor., ad 3. 420 kor., ad 4. 308 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 3 marca 1910.

L. cz. E. 2050/9 (4) (3064)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Schulema Majera w Trzebini odbędzie się dnia 10 maja 1910 o godzinie 9 minut 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 482 księgi gruntowej gm. kat. Myślachowice objętej składającej się z domu i gruntów.

Nieruchomość ta wystawiona licytację jest oceniona na 1.070 kor.

Najniższa cena wynosi 713 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Chrzanów, dnia 21 stycznia 1910.

L. cz. E. 129/9 (6) (3228)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Zabawskiego z Borku wielkiego, odbędzie się dnia 12 maja 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya 1/3 części realności lwh. 17 gm Borek wielki 1/6 części realności lwh. 202 tejże gminy, 1/12 części realności lwh. 303 tejże gminy i 1/18 części realności lwh. 336 tejże gminy.

Realności te są wiejskie.

Części tych nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 1.811 koron 66 hal.

Najniższa cena wynosi 1.208 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 12 lutego 1910.

L. cz. E. 114/10 (5) (3225)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 maja 1910 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego licytacya 1/3 części realności lwh. 358 ks. gr. gm. Łuka wielka.

Nieruchomość wystawiona na licytację, ocenioną na 183 kor. 32 hal.

Najniższa cena wynosi 122 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, można przejrzeć w tut. biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikulińce, dnia 16 marca 1910.

L. cz. E. 2080/9 (10) (3326)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Berischa Landaua w Chrzanowie odbędzie się dnia 12 maja 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 451 i 575 ks. gr. gm. Brzezinka objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch dębów.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione: a) realność lwh. 451 gm. Brzezinka na 9050 kor., przynależności tejże na 28 kor., razem 9078 kor.; b) realność lwh. 575 gm. Brzezinka na 300 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 6052 kor., ad b) 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 9 marca 1910.

Konkursa.

L. 1120 (3180 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Ławocznem. Płaca roczna z funduszu powiatowego wynosi 1400 kor. Ryczałt na koszta podróży wynosi 800 kor. Do posady tej przywiązane jest prawo do emerytury w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr.

Okręg sanitarny obejmuje następujące gminy i obszary dworskie: Ławoczne, Chaszczowanie, Hrebenów, Hutar, Jelenkowate, Kalne, Karlsdorf, Klimiec, Libochora, Oporzec, Rożanka niżna, Rożanka wyżna, Sławsko, Tarnawka, Tuchla, Wołosianka, Wyżłów i Żupanie, razem 18 gmin z ludnością 15.534.

Ubiegający się o tę posadę mają przed łożyć:

1. świadectwo dostatecznej fizycznej zdolności, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego;

2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. dowód obywatelstwa austryackiego;
4. świadectwo moralności;
5. dowód znajomości języków krajowych;
6. dowód przynajmniej dwuletniej praktyki w zawodzie lekarskim;
7. dowód nieprzekroczonego wieku lat 40-tu.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy udowodnią przynajmniej dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo, że złożyli z pomyślnym skutkiem egzamin fizykacki.

Po myśli rozporządzenia wykonawczego do § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 żądanie dowodu, iż ubiegający się nie przekroczył 40 lat życia, nie odnosi się do tych kandydatów, którzy już piastują posadę lekarza okręgowego.

Lekarz okręgowy w Ławocznem będzie obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Obowiązki służbowe określa ustawa z 2 lutego 1891 Nr. 17 rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy i instrukcya służbowa, wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie § 14 ust. kr. z 5 października 1906 Nr 148 Dz. u. kr.

Posada nadaną będzie tymczasowo na rok jeden, poczem Wydział krajowy orzeknie na wniosek Wydziału powiatowego o stałem jej nadaniu.

Podania ostemplowane marką stemplową na 1 kor. należy wnosić do Wydziału powiatowego w Stryju w terminie do dnia 1 maja 1910 włącznie.

Stryj, dnia 15 marca 1910.
Z Wydziału powiatowego.
Prezes:
Onyszkiewicz.

L. 4960/10 (3307)

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Przemyśla rozpisuje niniejszem konkurs na stypendyum z fundacyi gminy miasta Przemyśla w rocznej kwocie 200 koron.

Stypendyum powyższe jest przeznaczone dla uczniów krajowych szkół realnych, lub politechniki.

Przy nadaniu tego stypendyum uwzględnieni będą w pierwszym rzędzie synowie przynależnych do gminy Przemyśla mieszkańców tego miasta, w Przemyślu urodzeni, w braku takich kandydatów, synowie przynależnych do gminy Przemyśla mieszkańców tego miasta w innem miejscu Galicyi urodzeni, a w braku takich kandydatów, uczniowie szkół krajowych wyżej opisanych w Galicyi urodzeni.

Kandydaci na powyższe stypendyum powinni się odznaczać dobrym postępem w naukach, pilnością i obyczajnością, a nadto wykazać, iż rzeczywiście wsparcia potrzebują.

W celu udowodnienia powyższych warunków, winni przedłożyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza.

Podania wnosić należy za pośrednictwem odnośnej Dyrekcyi szkolnej, a względnie Rektoratu do Rady miejskiej w Przemyślu, w terminie do 15 kwietnia 1910.

Z Magistratu miasta.
Przemyśl, dnia 12 marca 1910.

L. 6911/910 (3242)

Ogłoszenie konkursu.

W obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu jest do obsadzenia kilka posad przy Ewidencyi katastru podatku gruntowego, mianowicie w Stryju, Bohorodczanach, Załoźcach, Łopatynie, Medenicach, Podbużu i Frysztaku, lub w innem miejscu, ewentualnie kilka posad geometrów ewidencyjnych II. klasy w XI. klasie rangi.

Starsi geometrzy ewidencyjni i geometrzy ewidencyjni z Galicyi, tudzież starsi geometrzy ewidencyjni z innych krajów koronnych, którzy życzą sobie przeniesienia w dotychczasowym charakterze służbowym do jednego z powyższych miejsc, lub do innego miejsca służbowego w Galicyi, jakoteż kompetenci o posadę geometry ewidencyjnego II. klasy mają swe udokumentowane podania, udowadniając przepisane wymogi i znajomość języków krajowych oraz języka niemieckiego, wnieść w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 13 marca 1910.
C. k. Wiceprezydent:
Szlachtowski.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 172 10 (1) (3266 2—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Downarowiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Helenę hr. Kossakowską pozew o 750 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 marca 1910 o godzinie 10·30 rano, sala II.

Celem strzeżenia praw Józefa Downarowicza ustanawia się pana adw. dr. Pelza w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Downarowicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kraków, dnia 25 lutego 1910.

L. cz. C. III. 142 i 156/10 (1) (3319 2—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Pietrycha wniesiony został przez Annę Pietrycha do tutejszego sądu pozew o 839 kor. 30 hal. i 272 kor.

Rozprawa wyznaczona na dzień 30 marca 1910.

Kuratorem ustanowiony dr. Grychowski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Leżajsk, dnia 7 marca 1910.

L. cz. C. III. 75/10 (1) (3329)

Edykt.

Przeciw Andruchowi Panasiuk z Niwic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radziechowie przez Jana Polenika syna Andrzeja pozew o 375 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 30 marca 1910 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adw. dr. Wassera w Radziechowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radziechów, dnia 12 marca 1910.

L cz. C. III. 61/10 (3316)

Edykt.

Przeciw Ewie Ważnej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Cieszanowie przez Towarzystwo kredytowe miejskie pozew o zapłatę kwoty 360 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1 kwietnia 1910 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw Ewy Ważnej ustanawia się pana dr. Henryka Loebla adw. w Cieszanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ewę Ważną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Cieszanów, dnia 2 marca 1910.

L. cz. C. I. 126/10 (1) (3328)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Marcinowi Zaprzała i Grzegorzowi Kowalczykowi z Rokietnicy, wnieśli Jan Zaprzała, Zofia Woła, Rozalia Kowalczyk i Marek Tomaszewski z Rokietnicy rolnicy, pozew o uznanie, że współwłasność realn. lwh. 373 i 410 gm. Rokietnica została zniesioną.

Audyencyę do ustnej rozprawy wyznacza się na dzień 16 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 17.

Kuratorami dla pozwanych a to dla Marcina Zaprzały ustanawia się p. Emila Müllera c. k. notaryusza w Pruchniku, a dla Grzegorza Kowalczyka p. Kazimierza Strzelca z Rokietnicy, którzy zastępywać będą pozwanych w rzeczonej sprawie na tychże koszt i niebezpieczeństwo dopóki w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pruchnik, dnia 21 marca 1910.

L. cz. C. II. 154/10 (1) (3323)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Janie i Sebastyanie Jaroszach, oraz przeciw Józefowi i Mikołajowi Węglarzowi, Janowi Węglarzowi, Wojciechowi Jaroszowi i Wawrzyńcowi Jani, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie Dolnej przez Wojciecha Węglarza i spólników pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 144 ks. gr. gm. kat. Łętowa objętej przez fizyczny podział.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 31 marca 1910 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw wyż wspomnianej masy spadkowej, jak również niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się pana Walerego Krawczyńskiego c. k. notaryusza w Mszanie Dolnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana Dolna, dnia 21 marca 1910.

L. cz. C. II. 157/10 (2) (3317)

Edykt.

Przeciw Józefowi Chwatkowi z Gradów, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Katarzynę Cożyło w Gradach pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 30 marca 1910 o godzinie 9 rano, biuro 13.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Kahanego adwokata w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dąbrowa, dnia 23 marca 1910.

(3339 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 11 marca 1910 wpisano na listę adwokatów dr. Arnolda recte Arona Aboscha z siedzibą w Nadwórnie, zaś dnia 19 marca 1910 dr. Jana Hankiewicza z siedzibą w Kopyczyńcach, dr. Feiwisza vel Franciszka Kalmusa z siedzibą w Stanisławowie i dr. Rudolfa Maxa Sokala z siedzibą w Obertynie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 21 marca 1910.

L. 265 (2921 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Fryderyk Eichhorn wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 12 marca 1910.

L. cz. Nc. IV. 84/9 (1) (2415 1—3)

Edykt.

W c. k. Urzędzie podatkowym w Kołomyi jako depozytowym przechowane są od przeszło 30 lat następujące depozyta:

1. w sprawie egzekucyjnej Feibischa Kleinmana przeciw Janowi i Annie Rychlakom książeczka kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 14.649 na 67 kor. 49 hal.;

2. w sprawie egzekucyjnej firmy handlowej S. Fried w Wiedniu przeciw Mosesowi Tager taka sama książeczka wkładkowa Nr. 14.652 na 29 kor. 96 hal.;

3. w sprawie egzekucyjnej Chaima Halberthala przeciw Benjaminowi Fränkel taka sama książeczka wkładkowa Nr. 14.252 na 20 kor. 84 hal.;

4. w sprawie egzekucyjnej Józefa Marmoroscha przeciw Seligowi Strumandel taka sama książeczka wkładkowa Nr. 14.650 na 12 kor. 82 hal;

5. w sprawie egzekucyjnej Isaka Fränkla przeciw Włodzimierzowi i Emilii Błońskim taka sama książeczka Nr. 16.146 na 1 kor. 80 hal. przechowane są w depozycie sądowym przez przeszło 30 lat.

Wzywa się edyktem uprawnionych Jana i Annę Rychlaków, firmę handlową S. Fried we Wiedniu, Chaima Halberthala, Józefa Marmoroscha i Emilię Błońską, aby w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej" do podjęcia tych depozytów się zgłosili i prawa swe wykazali, inaczej bowiem depozyta te jako bezwłasnościowe c. k. Skarbowi Państwa wydane będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 31 grudnia 1909.

L. cz. C. I. 105/10 (3320 1—3)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Stefanickiemu synowi Stanisława, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez wspólną Kasę sierocą c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach pozew o 992 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 1 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano w tym sądzie w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Stefanickiego syna Stanisława ustanawia się pana Józefa Poznara wójta w Polanie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mikołaja Stefanickiego syna Stanisława w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 18 marca 1910.

L. cz. C. II. 157/10 (1) (3324)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Walentym Dziedzinie wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie Dolnej przez Jana Tromiczaka i spól. pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 11 ks. gr. gm. kat. Łętowe.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 31 marca 1910 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się pana dr. Wędrychowskiego adwokata w Mszanie Dolnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana Dolna, dnia 21 marca 1910.

L. cz. E. 2407/9 (5) (2576)

Edykt.

Jakóbowi Bielawskiemu w Majdanie w sprawie Schifry Monheit, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Kolbuszowej przeciw Jakóbowi Bielawskiemu o 400 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 25 grudnia 1909 E. 2407/9 (1), którą dozwolono przymusową licytacyę 1/4 części realności lwh. 40 gm. Majdan objętej zobowiązanego własnej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jakób Bielawski przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adwokata dr. Rabinowicza z Kolbuszowej.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Bielawskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kolbuszowa, dnia 18 lutego 1910.

L. cz. C. I. 127/10 (1) (3312)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Murdza, Dmytrowi Murdza i Annie Murdza, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Wasyla, Ilka, Stefana, Fedora i Michała Murdzów pozew o własność gruntu w Rabem.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 28 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. Władysława Smólskiego w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swoich kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 18 marca 1910.

L. cz. Cw. 283/10 (1) (2520)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Gatasińskiemu przedtem w Jaśle i spól., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Jana Malinowskiego w Jaśle pozew o 270 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zabezpieczenia dnia 24 lutego 1910 Cw. 283/10 (1).

Celem strzeżenia praw Stanisława Gatasińskiego ustanawia się pana dr. Teodora Sienkiewicza adw. w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Gatasińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Jasło, dnia 24 lutego 1910.

L. cz. C. VIII. 4840/9 (4) (2575)

Edykt.

Dla niewiadomej z miejsca pobytu i życia Konstancyi Milko w sprawie galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Drohobyczu przeciw Konstancyi Milko o 400 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 16 października 1909 liczba czynności E. VIII. 4840/9 (1), którą dozwolono przymusową sprzedaż 1/4 części realności lwh. 138 i 362 ks. gr. gm. kat. Truskawiec.

Ponieważ niewiadomo gdzie Konstancya Milko przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana adwokata dr. Wiesenberga w Drohobyczu.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 10 lutego 1910.

L. 231 (2600 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Lewi Zupnik wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 5 marca 1910.

L. cz. C. I. 100/10 (1) (3330)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Bigus, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Sieniawie przez Katarzynę Rostosz pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 kwietnia 1910 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Iwana Bigusa ustanawia się pana Antoniego Bigusa w Mołodyczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 21 marca 1910.

Kuratele.

L cz. P. VIII. 7/10 (2346 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Andrzeja Wiszniewskiego z Kałusza.

Kuratorem jego ustanowiono Onufrego Didoszaka z Kałusza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 14 grudnia 1909.

L. cz. A. I. 157/8 P. I. 72/9 (10) (2450 1—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Kazimierza Guzika w Nowym Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Głodka w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Nowy Targ, dnia 9 listopada 1909.

L. cz. P. VIII. 7/10 (9) (2540 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Fedia Fedyka z Berłohów.

Kuratorem jego ustanowiono ks. Jana Markiewicza z Berłohów.

C. k. Sąd powiatowy Oddział VIII.

Kałusz, dnia 6 grudnia 1910.

L. cz. L. IV. 5/9 (5) (2495)

Edykt.

Za chorą na umyśle uznano Annę Burak w Uwiśle.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Buraka rolnika w Uwiśle.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 4 grudnia 1909.

L cz. P. 112 8 (2451)

Edykt.

Andruś Kuczka z Winnik uznany marnotrawcą.

Kurator Roman Stadnyk w Urożu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, 27 stycznia 1910.

L. cz. L. V. 7/9 (4) (2550)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Katarzynę z Hnatkiewiczów Jawną w Łanach.

Kuratorem jej ustanowiono Piotra Jawnego w Łanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Szczerzec, dnia 26 kwietnia 1909.

L. cz. L. 21/9 (4) (2438)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Fryderyka Rollauera w Hartfeldzie.

Kuratorem jego ustanowiono Chrystyana Bäckera z Hartfeldu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek Jagielloński, 5 stycznia 1910.

L. cz. P. 14/10 (3) (2432)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Ludwikę Szlamkównę w Bochni.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Turka w Bochni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gorlice, dnia 4 lutego 1910.

L. cz. L. 12/9, L. 18/9, P. 34/00 (2551)

Edykt.

Umysłowo niedołężnemi uznano: Józefę Wójcikównę z Gwoździanki, Anielę Bożkównę z Wysokiej, zaś marnotrawnym: Józefa Srodonia z Nowej wsi.

Kuratorami ustanowieni: Jan Machoś w Gwoździance, Wojciech Włodyka w Wysokiej, Walenty Kuliński w Nowej wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 24 lutego 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 154/9 Stow. II. p. 1 (2322)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm i stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kęty.

Brzmienie firmy: Spółka handlowo-rolnicza członków Towarzystwa rolniczego-okręgowego „Skiba" w Kętach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zakład filialny w Wilamowicach.

Data wpisu: 16 lutego 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 10 grudnia 1909.

L. cz Firm. 618/9 Stow. II. 109 (2320)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stary Sambor.

Brzmienie firmy „Spółka oszczędności i pożyczek w Starym Samborze, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Stary Sambor, 11 grudnia 1909

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie. przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent w ten sposób. iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieoznaczony.

Dyrekcya: Zarząd składa się z przełożonego. jego zastępcy i trzech członków, których Walne zebranie wybiera z pośród członków Spółki na 4 lata. Pierwsze walne zgromadzenie odbyte w dniu 7 listopada 1909 wybrało pierwszy zarząd złożony z następujących członków:

1. ks. Józef Daszyk proboszcz obrz. łać. w Starym Samborze jako przewodniczący,

2. Floryan Tereszkiewicz rolnik w Starym Samborze jako zastępca przewodniczącego,

3. Antoni Trupkiewicz rolnik w Starym Samborze jako członek,

4. Michał Kadłubkiewicz rolnik w Starym Samborze jako członek,

5. Antoni Mączyński ślusarz w Starym Samborze jako członek.

Podpis firmy: (F. Z.) Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu. względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia Spółki winny być podpisane przez przełożonego Zarządu względnie jego zastępcę, wyjąwszy wypadki przewidziane w §§ 17. 30 i 36. Do umieszczenia ogłoszeń służy tablica przed lokalem Spółki.

Ogłoszenie Walnego Zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§ 35 i 36).

W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie dla Spółek rolniczych wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków 10 kor.

Odpowiedzialność wspólna (solidarna) członków.

Data wpisu: 1 lutego 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 16 stycznia 1910.

Spadki.

L. cz. A IX. 720/9 (4) (2960 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu ogłasza, że przed 3 laty w Kupczyńcach zmarła Helena Litniańska nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, a powołanymi spadkobiercami są: Mikołaj, Stach, Ilko Wasyl i Stefan Litniańscy.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu tegoż ostatniego Stefana Litniańskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Brodą naczel. gm. w Kupczyńcach ustanowionym dla nieobecnego Stefana Litniańskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 31 grudnia 1909.

L. cz. A. XVI. 184/9 (4) (2828 2—3)

Edykt

w celu zwołania dziedziców sądowi niewiadomych.

Dnia 16 kwietnia 1909 zmarł w Wolance koło Borysławia bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia maszynista kopalniany Franciszek Weinez rodem z Babina w Czechach.

Ponieważ tut. Sąd niema wiadomości czy i które osoby oprócz pozostałej wdowy Maryi z Konecznych Weinezowej mają prawa do spadku po nim pozostałego, przeto wzywa się wszystkich tych, którzyby rościli sobie jakiekolwiek prawa do tego spadku, by w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu, prawa swe w tut. sądzie zgłosili, swe prawa do dziedziczenia wykazali i do spadku tego oświadczyli się. w przeciwnym bowiem razie spadek po powyższym zmarłym oświadczonej już spadkobierczyni, żonie zmarłego Maryi z Konecznych Weinerowej przyznany zostanie w całości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, dnia 20 czerwca 1909.

L. cz. A. I. 177/8 (8) (2088 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu zawiadamia, że w dniu 20 grudnia 1907 w Szepesszombat na Węgrzech zmarł Kuźma Kaszycki z Roztoki małej.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużą prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Fećko Jaworski z Roztoki małej kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 13 stycznia 1910.

Amortyzacye.

L. cz. T. 21/9 (2) (2849 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego ktoby o życiu i miejscu pobytu Fedora Hatycza Sawki 1873 w Chomczynie rodzonego i tamże zamieszkałego. który przed 16 do 18 laty na roboty polne do Rumunii wydalić się, tamże umrzeć i pogrzebany być miał, jakąkolwiek miał wiadomość, by do sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia nazwanemu sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Alexiewiczowi w Kosowie dał wiadomość, inaczej po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu Fedor Hatycz za zmarłego będzie uznany.

Kołomyja, dnia 12 lutego 1910.

L cz. T. II. 1/10 (1) (2815 3—3)

Edykt.

Na wniosek Salomona Witztuma kupca z Rymanowa wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do weksla z daty Strzyżów, dnia 1 października 1897 na kwotę 150 złr. opiewającego, płatnego dnia 11 listopada 1897 w Strzyżowie, zaopatrzonego podpisem Salomona Witztuma jako wystawcy i Oktawa Chmielewskiego, jako akceptanta, który to weksel rzekomo zginął z posiadania Salomona Witztuma i wzywa się edyktem posiadacza tego weksla, by go w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umożony zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 14 lutego 1910.

L. cz. T. 1/10 (2945 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Disconto Verein Stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla wystawionego w Stanisławowie 1 listopada 1908 na 200 200 koron opiewającego, zapadłego do zapłaty w dniu 1 lutego 1909 w Stanisławowie, a zaopatrzonego w podpisy Izaaka Plutzkera jako wystawcy, Schulima Schächtera jako akceptanta, zaś firmy Platzker Arnold Edmann oraz Markus Arnold i Stowarzyszenie „Discont Verein" jako żyrantów weksla.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 3 stycznia 1910.

L. cz. T. 3/10 (2) (2848 3—3)

Edykt

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki wkładkowej Stowarzyszenia zaliczkowego w Śniatynie Nr. 1909 na 2461 kor. 88 hal. i na imię Hryhorka Diakowicza Jańcia opiewającej by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę wkładkową w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ileże po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.

Kołomyja, dnia 26 lutego 1910.

L. cz. T. 13/9 (2) (2943 3—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Andrzeja Koszarskiego.

Andrzej Koszanki ze Sianek, mąż Nastuni Koszarskiej wyemigrował w r. 1905 do Ameryki. Zajęty w Kasson Brook Pa Wyoming Ca przy robotach leśnych został w dniu 24 października 1905 zabity upadającem drzewem.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Andrzej Koszarski poniósł śmierć, przeto na prośbę Nastuni Koszarskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora p. dr. Aleksandrowicza w Samborze aż do dnia 1 czerwca 1910 o zaginionym Andrzeju Koszarskim.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział V.

Sambor, dnia 10 lutego 1910.

L. cz. T. IV. 19 9 (2) (2419 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Izraelickiej gminy wyznaniowej w Wadowicach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez nią zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Wadowicach Nr. 20.221 na imię Jetti Obstönder i na 400 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto. aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu pół roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta zostanie uznaną za nieistniejącą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 26 października 1909.

L. cz. T. 17/10 (2) (3046 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ignacego Immerglücka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Kraków dnia 14 grudnia 1909 płatny za sześć miesięcy od daty. opiewający na 1162 kor. podpisany przez Wiktorye Kaczurbową, Eugenię Seracińską i Ludwikę Bryb jako akceptantów a opiewający na własne zlecenie wnioskodawcy.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni po dniu płatności, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 22 lutego 1910.

Ч. сп. Т. 5/2 (2) (3104 3—3)

Амортизация.

На жадане видїлу читальнї „Просьвіти" в Глядкях впроваджує ся поступоване в цїли амортизациї ведля поданя пропавшої книжочки вкладкової ч. 1577 виставленої через Повітове Товариство кредитове стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Тернополи на суму 264 кор. 23 сот. на імя читальнї „Просьвіти" в Глядках.

Посїдача тої книжочки взиває ся, щоби доходив своїх прав в протягу шести місяцїв від дня того едикту, в противнім разї книжочка тая буде узнана за позбавлену всяких наслїдків правних.

Ц. к. Суд окружний, Відділ V.

Тернопіль, дня 23 лютого 1910.

L. cz. T. IV. 2/10 (3) (3008 3—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu Nr. 3265 a., na kwotę 344 kor. 25 hal. opiewającej, wystawionej na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych Oddział Mielec.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami, w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, 26 lutego 1910.

L. cz. T. 6/9 (2) (2892 3—3)

Edykt.

Jan Jaremczuk zarobnik ze Stanisławczyka wyemigrowawszy przed dwoma laty do Ameryki miał tamże w dniu 29 czerwca 1907 zginąć przy rozsadzaniu dynamitem kamieniołomów.

Wzywa się wszystkich, którzyby o życiu Jana Jaremczuka wiadomość mieli, ażeby o tem kuratora dlań w osobie adwokata Longina Rożankowskiego w Złoczowie ustanowionego, lub sąd tutejszy do trzech miesięcy a najdalej do dnia 1 marca 1910 tem pewniej zawiadomili, ile że inaczej Jan Jaremczuk za zmarłego zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 20 listodada 1909.

L. cz. T. 17/9 (2) (2850 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Karola Marszałka ze Starego Sącza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Nowego Sącza Nr. 30.612 na imię Karola Marszałka wystawionej z saldem w dniu 1 lipca 1909 na 317 kor. 47 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 16 lutego 1910.

L. cz. T. 8/10 (2) (2948 3—3)

Na żądanie Michała Dubeńskiego, rolnika w Tarnopolu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 21 930 na 906 kor. 87 hal. opiewającej na imię Michała Dudyńskiego wystawionej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, aby praw swoich w przeciągu sześciu miesięcy od dnia tego edyktu dochodził, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu książeczka będzie uznana za pozbawioną skutków prawnych.

C. k. sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 20 lutego 1910.

L. cz. T. 18/9 (1) (2932 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Dawida Salamona, kupca w Nowym Sączu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych papierów wartościowych a mianowicie:

a) blankietu wekslowego na 1 kor. na kwotę 1500 kor. wystawionego w dniu 12 lutego 1910 płatnego przez Dawida Salamona jako akceptanta podpisanego,

b) blankietu wekslowego na 1 kor. na kwotę 1500 kor. wystawionego w dniu 12 marca 1910 płatnego przez Dawida Salamona jako akceptanta podpisanego.

Posiadacza powyższych blankietów wekslowych wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 45 dni po ich płatności w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 16 lutego 1910.

L. cz. T. 7/10 (1) (2567 3—3)

Na żądanie Maryi Lisiewicz, właścicielki realności w Czortkowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionego przez proszącą na własne zlecenie wystawionego, za sześć miesięcy od daty wystawienia płatnego weksla z daty Czortków 14 sierpnia 1909 na 900 koron opiewającego, Franciszkowi Dawyskiba do zapłaty przekazanego i przez tegoż przyjętego.

Posiadacza tego weksla wzywa się, aby przedłożył go podpisanemu sądowi w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu weksel będzie uznany za pozbawiony skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 15 lutego 1910.

L. cz. T. 7/10 (2) (2814 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Tomasza Chruścickiego z Nienadowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku Nr. 841 na imię Tomasza Chruścickiego opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w w przeciągu jednego roku od dnia tego edyktu, inaczej książeczka ta uznaną zostanie za nieważną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 26 lutego 1910.

L. cz. T. 3/10 (2) (2565 3—3)

Na żądanie Maryi Reszetucha w Gajach wielkich koło Tarnopola wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionej karty zastawniczej Nr. 47.139 na sześć sznurków korali za 48 koron z daty 8 listopada 1909 w Filii c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego w Tarnopolu.

Posiadacza tej karty zastawniczej wzywa się, aby swoich praw w przeciągu jednego roku od dnia tego edyktu dochodził, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu dokument ten będzie uznany za pozbawiony skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 6 lutego 1910.

L. cz. T. 9/10 (2) (2711 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Salomona Feilera, kupca w Chrzanowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Oświęcim 19 kwietnia 1908 opiewającego na kwotę 4000 kor. płatnego w Oświęcimiu za 3 miesiące od daty wystawienia, wystawionego na zlecenie własne, podpisanego przez Salamona Feilera a przyjętego przez Michała Banda zamieszkałego w Oświęcimiu.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 12 lutego 1910.

L. cz. T. 97/9 (2) (3047 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Juliusza Wilhelma Bischofa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego losu miasta Krakowa Nr. 52 500 na kwotę 60 kor. opiewającego wylosowanego dnia 2 stycznia 1909.

Posiadacza powyższego losu miasta Krakowa wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia tego postępowania w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 15 lutego 1910.

L. cz. T. 101/9 (2) (2516 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Eugenii Cech z dnia 28 grudnia 1909 wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego wnioskodawcy rzekomo zaginionego a do losowania przeznaczonego losu miasta Krakowa z roku 1872 Nr. 66.444.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie jednego roku 6 tygodni i 3 dni po dniu płatności uznany zostanie za nieistniejący. Skoro ten papier wartościowy przez wylosowanie do wypłaty przeznaczony zostanie winien wnioskodawca o tem sądowi donieść.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 3 lutego 1910.

G. Zl. T. VI. 1/10 (2) (2325 3—3)

Amortisirung.

Auf Ansuchen der Frau Marie Budzikiewicz in Bielitz wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden der Gesuchstellerin angeblich in Verlust geratenen Einlagebuches der Sparkasse der Stadt Biala Nr. 28.978 auf den Namen „Karl Skomal“ lautendes eingeleitet.

Der Inhaber dieses Einlagebuches wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen sechs Monate geltend zu machen, widrigens das Einlagebuch nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreissgericht, Abteilung IV.

Wadowice, am 11 Februar 1910.

L. cz. T. IV. 14/9 (4) (3005 3—3)

Edykt.

Wojciech Fijałkiewicz syn Józefa i Katarzyny urodzony 7 lutego 1851 miał w roku 1870 względnie 1871 wyjść ze wsi rodzinnej Łubienko ad Żmigród w świat prawdopodobnie do Węgier i odtąd nie dał o sobie żadnej wiadomości tak, że przepadł bez wieści.

W sprawie o uznanie Wojciecha Fijałkiewicza za zmarłego wzywa się wszystkich, którzyby mieli wiadomość o życiu i miejscu pobytu lub śmierci zaginionego Wojciecha Fijałkiewicza, aby o tem donieśli tutejszemu sądowi lub dr. Władysławowi Chwalibogowi adw. w Jaśle jako kuratorowi Wojciecha Fijałkiewicza do dnia 31 grudnia 1910 roku, poczem na ponowny wniosek Jakóba Fijałkiewicza z Łubienka wyda sąd stanowcze w tej sprawie orzeczenie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 4 grudnia 1909.

L. cz. T. 96 9 (1) (2755 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wojciecha Rudkowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów 13 września 1909 opiewającego na 1000 kor. a płatnego za sześć miesięcy od daty na zlecenie własne przez wnioskodawcę wystawionego a przez Ludwika Buczyńskiego i Antoninę Buczyńską akceptowanego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie 45 dni od dnia płatności weksla za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 grudnia 1909.

L. cz. T. V. 2/10 (2) (3185 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej w kasie Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu książeczki wkładkowej powiatowej kasy oszczędności w Tarnobrzegu Nr. 2390 opiewającej na kwotę 2322 kor. 18 hal. a będącej własnością gminy Furmany.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 4 marca 1910.

L. cz. T. 19/10 (1) (2889 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Isaka Wurma wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Lwów 8 kwietnia 1907 na 1050 kor. opiewającego dnia 2 sierpnia 1907 płatnego, wystawionego i żyrowanego in bianco przez firmę Chylewski, Hruby i Ska, a akceptowanego przez p. Włodzimierza Podhorodeckiego, architekty we Lwowie.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 lutego 1909.

L. cz. T. 11/10 (2) (3048 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Filipowicza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 38.918 na zastawione tamże za kwotę 50 kor. 3 losy austryacki, węgierski i włoski.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 18 lutego 1910.

L. cz. T. 7/10 (3) (2709 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa i Jadwigi Strugów wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawców zagubionej książeczki powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce Nr. 15.537 na nazwisko Józefa i Jadwigi Strugów wystawionej a opiewającej po doliczeniu procentu po 1 stycznia 1910 na kwotę 137 koron 98 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 9 lutego 1910.

L. cz. T. 8/10 (2) (2517 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Samuela Mandelbauma wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładek Towarzystwa kredytowego w Rzeszowicach L. 283 Fol. 95 Tom II. (unicat) na 400 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładek wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 5 lutego 1910.

L. cz. 8/10 (1) (3160 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Sary Trau, kupcowej w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionego weksla z daty Przemyśl 27 lub 28 grudnia 1909, dnia 5 czy 6 kwietnia 1910 płatnego, na 600 K. opiewającego, przez Sarę Trau, jako akceptantkę podpisanego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w przeciągu 45 dni od dnia płatności tegoż wekslu t. j. od 5 względnie 6 kwietnia 1910, w przeciwnym bowiem razie weksel ten po upływie tego terminu za nieważny zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 13 marca 1910.

L. cz. T. IV. 4/10 (2) (3161 3—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Magdaleny Błażkiewicz w Tarnowie, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych książeczek wkładkowych Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 86.316 obecnie na kwotę 126 K. 63 hal. opiewającej i na imię Maryi Słowik wystawionej i Nr. 84 010 obecnie na kwotę 336 K. 19 hal. opiewającej i na imię Magdaleny Błażkiewicz wystawionej.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 26 lutego 1910.

L. cz. Nc. XVIII. 76/9 (2) (3042 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Maryi Täuber jako matki i opiekunki nieletnich spadkobierców po ś. p. Karolu Täuber we Lwowie, Hausnera 18, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego kwitu depozytowego wystawionego 20 sierpnia 1904 przez Wiedeńskie Towarzystwo Asekuracyjne „Gizela“ na policę życiową tegoż Towarzystwa Nr. 112 807 na imię Karola Täubera opiewającą.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznanym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 22 czerwca 1909.

L. cz. T. II. 3/10 (1) (2563 3—3)

Edykt.

Na wniosek Mikołaja Jakóbka w Borku wielkim wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego mu weksla z dnia 1 lutego 1910 przez tegoż na blankiecie za 20 hal. wystawionego, przez Franciszka Jakóbka jako akceptanta podpisanego a przez Dominika Babiarza żyrowanego (zresztą nie wypełnionego) i poleca się posiadaczowi tego weksla, aby takowy w dniach 45 po trzeciem ogłoszeniu tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, 18 lutego 1910.

L. cz. T. II. 4/10 (1) (2614 3—3)

Edykt.

Na wniosek Simchego Lirta w Wojniczu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego temuż weksla z roku 1908 przez Hirscha Holländra w Tarnowie na 1000 koron akceptowanego obecnie tu płatnego i wzywa się posiadacza tego weksla, aby w dniach 45 od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" tutejszemu sądowi przedłożył, inaczej na żądanie Simchego Lirta weksel ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 18 lutego 1910.

L. cz. T. 11/10 (1) (2760 3—3)

Amortyzacya.

Na żądanie Mieczysława, Karola i Józefa Ziółkowskich wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionego blankietu wekslowego wedle skali I. na 1 kor. 20 hal. ostemplowanego zaopatrzonogo w podpisy Mieczysława, Karola i Józefa Ziołkowskich, zresztą niewystawionego.

Posiadacza tego blankietu wekslowego wzywa się, aby przedłożył go podpisanemu sądowi w przeciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w przeciwnym bowiem razie blankiet po upływie tego czasu będzie uznany za bezskuteczny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 4 marca 1910.

L. cz. VII. 169/9 (2) (2401 3—3)

Edykt.

Na wniosek Ozyasza Sturma, agenta we Lwowie przy ulicy Szpitalnej l. 16 zamieszkałego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu poborowego (Bezugschein) Nr. 243.579 na jeden 3 prc. los Towarzystwa kredytowego ziemskiego (Boden-Kredit-Los) I. Emisyi z roku 1880. S. 1237 Nr. 10 wystawionego przez Towarzystwo: „Wechselstuben-Actien-Gesellschaft Mercur" we Wiedniu i na okaziciela opiewającego.

Posiadacza powyższego kwitu poborowego (Bezugschein) wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym brwiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy. S. I., Oddział VII.
Lwów, dnia 6 grudnia 1909.

L. cz. T. 24/9 (6) (2718 3—3)

Wdrożenie postępowania w celu uznania za zmarłego.

Niejaki Błażej Konik rolnik z Zielonej koło Grzymałowa syn Leona i Jewdochy wstąpił do czynnej służby wojskowej w roku 1866 licząc 21 lat, następnie w roku 1869 przeniesiony do rezerwy zdezertował przed rokiem 1876 i od tego czasu pozostał niewiadomym.

Ponieważ należy przyjąć, że nastąpi ustawowe domniemanie śmierci po myśli § 24 l. 2 ust. cyw. przeto na żądanie Maryi Tymiacz wprowadza się postępowanie w celu uznania jego za zmarłego i dla zastępstwa Błażeja Konika w tem postępowaniu ustanawia się kuratorem dr. Karola Feilesa adwokata w Tarnopolu. Wydaje się zatem ogólne wezwanie do podania wiadomości o wyż wymienionym sądowi lub kuratorowi.

Błażeja Konika wzywa się, aby przed podpisanym sądem stanął, albo w inny sposób doniósł sądowi, iż przy życiu pozostoje.

Po dniu 1 kwietnia 1911 na ponowny wniosek rozstrzygnie się o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 19 lutego 1910.

L. cz. V. 3/10 (1) (2937 3—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Mateusza Szczubiałki

Mateusz Szczubiałka urodzony w Nadbrzeziu pod Nr. 40 dnia 22 sierpnia 1847 syn Kazimierza i Maryanny Szczubiałków wyszedł na flis przed przeszło 30 laty i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości, tylko mówiono, że gdzieś w Królestwie umarł.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że tenże Mateusz Szczubiałka nie żyje przeto na prośbę Władysława, Wincentego i Adolfa Szczubiałków oraz Antoniny Przykuta z Nadbrzezia wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Sołtysika adwokata w Rzeszowie aż do dnia 20 marca 1911 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 28 lutego 1910.

L. cz. T. 14/10 (1) (2707 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Henryki Dygulskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, Nr. 11.345 na imię Władysława Dygulskiego opiewającej na 82 kor. 36 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowoj wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 17 lutego 1910.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 października 1909 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
—	12·10	z Winnik.
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
3·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·29	Winnik.
—	9·44	Podhajec.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Podhajec.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Podhajec.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·22	do Winnik.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·15	do Krakowa.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	5·35	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	6·30	Podhajec.
—	8·29	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków":

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	5·53	do Winnik.
—	6·32	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 października do 30 kwietnia 5·11 po poł.

Z Winnik codziennie: 12·10 w nocy.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic: od 1 października do 30 kwietnia 3·20 po poł. w dnie powszednie, w niedziele i święta rzym.-kat. od 1 października do 30 kwietnia 2·01 po poł.

Do Winnik: codziennie 5·22 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Broń myśliwska różnych systemów okazyjnie do sprzedania, **BOLESŁAW JANKOWSKI, rusznikarz, Lwów, Czarnieckiego 2.**

Magle od K. 35·—, Pralnie od K. 40·—, Wanny od K. 12·—, Wyżymaczki od K. 22·—. Cenniki franco.
Weyde i Pietrzycki Lwów,
Pasaż Mikolascha.



Cenniki gratis.

Maszyny na raty
poleca firma:
J. IWANICKIEGO
Lwów,
Hotel George'a.

PAPIERY

kancelaryjne, rysunkowe, maszynowe i listowe, nagłówki na listach i kopertach, oraz wszelkie artykuły biurowe, techniczne i artystyczne poleca najtaniej

Seyfarth & Dydyński
we Lwowie,
przy pl. Maryackim.

Jarzyny

5 klg. Karczochów . . . . K. 4·—
5 „ Sałaty . . . . K. 3·40
5 „ Pomarańcz malin. K. 3·20

wysyła opłatnie za zaliczką

Giovanni Spanghero
Tryest.

Poszukuje się kupna
starych MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłosz.
pasaż Hausmana 9, Lwów.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

FRANCISZEK NIEWCZYK
Lwów, Chorążczyzna 7.

Pierwsza krajowa fabryka instrumentów orkiestralnych, smyczkowych i dętych poleca swój jedyny w kraju na większą skalę założony fabryczny skład



instrumentów własnego wyrobu. Ilustr. cenniki franco.

Zarząd pasieki ANT. KRAIŃSKIEGO w Jezierzanach ad Borszczów
wysyła w 5-cio klgr. blaszankach wszystko opłatnie prawdziwy **miód lipowy** w cenie 7 kor. 50 hal. a wyborny **miód lipowy** w cenie 8 kor. — Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-cio klgr. blaszankach, wszystko opłatnie w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 70 hal. Cenniki na żądanie franko.



Wyprawy kuchenne
najlepsze już od koron 40.
Weyde i Pietrzycki, Lwów,
Pasaż Mikolascha.

Kto jeszcze nie był w Magazynie
Braci Towarnickich Lwów, Kopernika 17,
zechce łaskawie pofatygować się celem przekonania o nadzwyczajnej taniości i dobroci towarów, przykład: uszycie bluzki zefirowej od 1 kor., wełnianej od 1 kor. 20 hal., jedwabnej 2 kor., spodniczki 3 kor., halki 70 hal., fartuszka 30 hal., koszuli damskiej 60 hal., męskiej 1 kor., majtek 60 hal., kaleson 50 hal. i t. d. Specyalny krawiec damski wykonuje wspaniałe kostyumy z gwarancyą według najnowszych żurnali. Z prowincyi wystarczy stara bluzka lub żakiet na miarę. — Na składzie kolosalny wybór materyj wełnianych, zefirów, oksfordów, kretonów, płócien kostyumowych, żakiecików wełn. białych już od 10 kor., bielizny stołowej, damskiej, męskiej, pończoch, żabotów, woalek, materyi gipiurowych, złotych wstążek do włosów, grzebieni, halki klotowe znakomite od 3 kor. 60 hal., jedwabne od 11 kor., wszystko tanio, towar dobry.



Do Ameryki i Kanady
przeprawia najlepiej
LINIA KUNARD
we Lwowie, ul. Grodecka l. 99.
Cena przeprawy okrętem 180 koron.
Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu **w Tryeście: Ultonia:** 29 marca 1910, **Carpathia:** 19 kwietnia 1910, **Pannonia:** 3 maja 1910.
Z Liverpoolu: Lusitania: (największy i najwspanialszy parowiec świata) 19/3, 9/4, 7/5, 28/5, 18/6 1910. **Mauretania:** 12/3, 2/4, 30/4, 21/5, 11/6 1910.

PISMA
LEOPOLDA STAFFA

Sny o potędze, poezye.
Kor. 3·— w oprawie Kor. 4·—
Mistrz Twardowski, pięć śpiewów o czynie.
Kor. 6 — w oprawie Kor. 8·—
Dzień duszy, poezye.
Kor. 3·— w oprawie Kor. 4·—
Skarb, tragedya.
Kor. 4·— w oprawie Kor. 5·—
Ptakom niebieskim, poezye.
Kor. 4·— w oprawie Kor. 5·—
Godiwa, dramat.
Kor. 3.— w oprawie Kor. 4.—
Gałąź kwitnąca, poezye.
Kor. 3 — w oprawie Kor. 4·—
Igrzysko, dramat.
Kor. 3·— w oprawie Kor. 4·—
Uśmiechy godzin, poezye.
Kor. 3·— w oprawie Kor. 4·—

Nakładem Księgarni Polskiej
B. POŁONIECKIEGO
we Lwowie.

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH,
win, delikatesów, owoców południowych etc.
wraz z pokojami do śniadań
pod firmą
ALBERT SZKOWRON
przeniesiony został
z dotychczasowego lokalu przy ul. Kopernika l. 2,
na przeciwną stronę pod l. 3.



Najtańsze i najtrwalsze dachówki cementowe można tylko na Dr. Gasparego opatentowanych maszynach „DREISTERN“ wyrabiać.
Te maszyny żadnej firmie naśladować nie wolno, a wszelkie inne polecane maszyny są przestarzałego systemu.
Żądajcie specyalny cennik Nr. 12 od fabryki specyalnych masszyn
Dr. GASPARY i Ska,
Markranstaedt (Saksonia)
lub od zastępcy:
Przemysł Cementowy, Lwów,
ul. Karola Ludwika l. 5.

Parowa Fabryka wyrobów stolarskich i parkietów
BRACI WCZELAK
we Lwowie,
ul. Łyczakowska l. 27,



wykonuje okna, drzwi, bramy i t. p. roboty budowlane, utrzymuje na składzie wielki zapas deszczułek posadzkowych i parkietów z dobrze wysuszonego materyału, jakoteż opaski (okładzinki), listwy do podłóg, rozmaite profile dla Pp. stolarzy, cieśli i t. d. Fabryka przyjmuje do tarcia i strugania deski na podłogi, oraz wszelkie roboty stolarskie.

TEATR „URANIA“
w Filharmonii.

Wtorek 29 marca zamiast soboty dla młodzieży szkolnej po 30 h. III. piętro po 40 h. Niedziela 27., Poniedziałek 28 i wtorek 29 marca od 4 do 10 wieczorem wspaniały program pierwszorzędnych aktualnych nowości z doborową muzyką kapeli koncert, „TALIA“.

Przedstawienie 27 marca na cele dobroczynna
Program świąteczny, znacznie powiększony

1. Port Marsylii (zdjęcie z natury).
2. U progu śmierci (dramat).
3. Natarczywy Turek (komedya).
4. Ostatnie mody (farsa aktualna).
5. Uczta Baltazara (historyczna sztuka grana w teatrze Odeon z wielkiem powodzeniem).
6. Pochód pogrzebowy burmistrza dr. Luegera w Wiedniu (film aktualny).
7. Przecudne widoki Nowej Zelandyi.
8. Lehman na motocyklu (arcyzabawna farsa).
9. Pifke przyjmuje gości (humoreska).
10. Nowożeńcy w Zwierzyńcu w Nowym Yorku (niezwykle zajmujące zdjęcie z natury).
11. Cudowny Eliksir (humoreska).
12. Pygmalion (prześliczna baśń — film artystyczny).

We wtorek 29 bm. przedstawienie popularne punktualnie o 3·30 prelekcya profesora dr. B. Merwina p. t. »Żydzi w powstaniach polskich“.

Ceny miejsc „TEATRU URANIA“ w Filharmonii.

Loże kor. 3·—, 4·50, 6·—, 7·50 i 9.—. Fotele w lożach kor. 1·50, w parterze kor. 1·—, na II. piętrze 80 hal., na III. piętrze 60 hal., w sobotę 40 hal. Dzieci do lat 10-ciu **tylko w parterze** 50 hal. Dla młodzieży szkolnej w mundurkach w sobotę 30 hal. wszystkie miejsca parteru z wyjątkiem Nr. 193—282. Wszystkie miejsca II. i III. piętra są numerowane. Bilety II. i III. piętra ważne tylko na oznaczony program.
Garderoba w parterze i na II. piętrze 10 hal.
Zastrzega się prawo zmian w programie. — Za kupione bilety zwraca się pieniądze tylko w razie odwołania przedstawienia. — Programy bezpłatnie.
Kasa otwarta w dnie przedstawień od godziny 10-tej rano.

L. 150/10 Prez.

Ogłoszenie konkursu.

Gmina miasta Krakowa ma do obsadzenia sześć posad lekarzy miejskich w ramach uchwalonego przez Radę miasta etatu, który obejmuje 1 posadę rangi VII., 3 posady rangi VIII, 6 posad rangi IX. i 2 posady rangi X. wszystkie z poborami, odpowiadającymi poborom urzędników państwowych odnośnych rang.

Posady będą nadane na razie prowizorycznie.

Kandydaci ubiegający się o te posady, winni się wykazać świadectwem ze złożonego egzaminu fizykackiego, przepisanego rozp. Min. spraw wewn. z 21 marca 1873 L. 37 Dz. u. p., wiekiem nieprzekraczającym 40 roku życia, obywatelstwem austryackiem i nieposzlakowanem życiem.

Podania, które nadto obejmować mają poparty dowodami opis dotychczasowej działalności zawodowej kandydata, wnieść należy do Prezydyum Magistratu m. Krakowa w terminie do 8 kwietnia 1910 r. włącznie.

Bliższych informacyi udziela miejski Urząd Zdrowia w Krakowie.

Kraków, dnia 22 marca 1910.

Prezydent miasta:
Leo.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.